

Sowieccy kaci kreują się na wyzwolicieli

„Prawda o II wojnie światowej stanowi integralną część dziedzictwa zjednoczonej Europy, która musi stanowić przeciwstawienie się zakłamywaniu historii XX wieku, jakiego dokonuje rosyjska propaganda” – napisał wczoraj premier Mateusz Morawiecki na portalu Politico. Z kolei wiceszef polskiej dyplomacji Szymon Szynkowski vel Sęk zaapelował do prezydenta Rosji Władimira Putina, by nie wykorzystywał „pamięci o ofiarach Holokaustu do rozgrywek politycznych”.

s.5

Środa
22/01/2020

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT)

#17 (2537)
NAKLAD 50 444
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Nowa „Gazeta Polska” już w kioskach

s.3

Gawłowski na ławie oskarżonych

AFERA \ Wszystko, co robiłem, robiłem zgodnie z prawem i w interesie publicznym – powiedział wczoraj senator Stanisław Gawłowski tuż przed wejściem na salę rozpraw. To główny oskarżony w aferze melioracyjnej. Ten były prominentny polityk Platformy Obywatelskiej miał przyjąć 700 tys. zł łapówek w zamian za pomoc w ustawianiu przetargów, uczestniczył również w praniu brudnych pieniędzy, a także dokonał plagiatu pracy doktorskiej.

s.3

fot. Marcin Bielecki/PAP

POLSKA

s.5

Brak szczepienia to egoizm

W ostatnich miesiącach zaufanie do szczepień wśród Polaków wzrosło o 7 proc. To efekt kampanii popularyzującej szczepienia. Zdaniem ekspertów program szczepień ochronnych powinien być rozszerzany o szczepionki na wirusa HPV i rotawirusy.

GOSPODARKA

s.9

Rola Polski będzie rosła

Polska to lider rozwoju w Europie Środkowo-Wschodniej, a region ten to 12. największa gospodarka na świecie. Nasz kraj wspiera innowacje i jego rola jako technologicznego hubu będzie rosła – powiedział prezydent Andrzej Duda podczas pierwszego dnia Światowego Forum Ekonomicznego w Davos.

KULTURA

s.15

Wraca sprawa restytucji

Od 2004 r. MKiDN skierowało do Rosji 20 wniosków restytucyjnych – poinformował resort kultury. W komunikacie zaznaczono, że „polskie dzieła sztuki nie mogą być traktowane jako rekompensata za straty wojenne ZSRR”. Właśnie to insynuuje p.o. minister kultury Rosji Władimir Medinski.

KORESPONDENCJA Z LITWY

s.7

Litwa wybrała stronę prawdy i Polski

Polska i Litwa znów mówią jednym głosem. Prezydent Litwy Gitanas Nausėda za przykładem prezydenta Polski Andrzeja Dudy zrezygnował z udziału w organizowanych w Jerozolimie obchodach 75. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. Razem z delegacją litewskiego sejmiku weźmie natomiast udział w uroczystościach w Polsce.



foto: Tomasz Kucharski/Gazeta Polska



NISZTOR \ Bezpieczeństwo militarne to tylko jeden z elementów bezpieczeństwa narodowego, na które składa się także bezpieczeństwo ekonomiczne. Jak najlepiej je poprawić? Poprzez repolonizację sektora bankowego.

s.2



WOŁODŹKO \ III RP zbudowano na przekonaniu, że polityka historyczna odejdzie do lamusa. Dziś ten pogląd może budzić jedynie uśmiech politowania. Szkoda jednak szkód, jakie to myślenie u nas spowodowało.

s.2



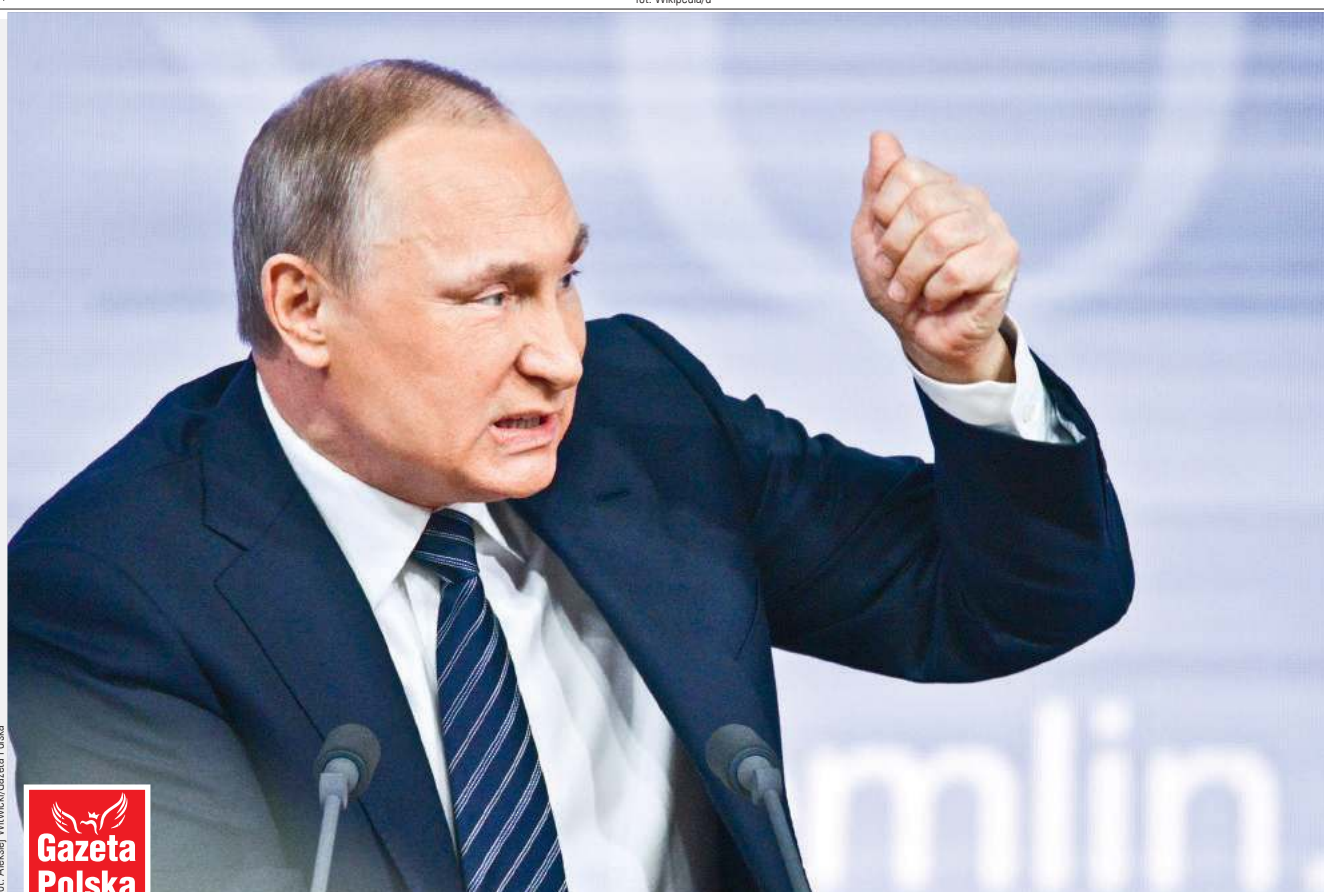
ISSN 2083-7119
9 772083 711036
0 4>

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Dag Hammarskjöld
(1905–1961) szwedzki polityk, sekretarz generalny ONZ w latach 1953–1961, laureat Pokojowej Nagrody Nobla w roku 1961

\\ Dobroć jest czymś bardzo prostym: być zawsze do dyspozycji drugih, nigdy nie szukać samego siebie. \\



POGODA

Środa 22.01 Zachmurzenie umiarkowane, deszcz

WSCHÓD słońca 07:31 ZACHÓD słońca 16:02
Imieniny obchodzą: Anastazy, Dobromysł, Dominik, Dorian, Gaudencjusz, Gaudenty, Jutrogość, Kasandra, Laura, Mateusz, Suliślaw, Uriel, Wincenty

Gdańsk 6°C 2°C	Lublin 4°C 0°C
Katowice 2°C 1°C	Kraków 3°C 1°C
Łódź 4°C 0°C	Poznań 6°C 0°C
Warszawa 5°C 0°C	Wrocław 4°C 1°C

Czwartek 23.01 Zachmurzenie umiarkowane

WSCHÓD słońca 07:30 ZACHÓD słońca 16:04
Imieniny obchodzą: Bartłomiej, Bernard, Daniel, Emerencja, Filip, Henryk, Ildefons, Idelfonsa, Jan, Klemens, Konstanty, Maksym, Maria, Michał, Onufry, Rajmund, Rajmunda, Sewerian, Wincenty, Zuzanna

Gdańsk 5°C 3°C	Lublin 3°C -1°C
Katowice 4°C -1°C	Kraków 4°C -1°C
Łódź 3°C -1°C	Poznań 4°C 0°C
Warszawa 3°C 0°C	Wrocław 5°C 0°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Polityka historyczna, głupcze!

Rosyjska agresja ideologiczna wobec Polski ma pewien pozytywny aspekt. Dziś nawet najbardziej naiwni zwolennicy geopolitycznego i historycznego optymizmu nie mogą powiedzieć: „Wszystko jest w najlepszym porządku, Rosja to takie samo demokratyczne europejskie państwo jak inne”. Ostrzegawczy dzwonek brzmi zbyt głośno. Nawet postkomuniści w europarlamencie stwierdzili ustami Leszka Millera, że Rosja w polskich sprawach poczyła sobie zbyt śmiało. Także w Izraelu słychać głosy, że Władimir Putin powinien uderzyć się przede wszystkim we własne piersi. Wróćmy na polskie podwórko: III RP zbudowano na przekonaniu, że polityka historyczna i tożsamości narodowe odejdą do lamusa. Ten pogląd liberalnych i lewicowych środowisk przedstawiano jako twardy fakt. Dziś może budzić jedynie uśmiech politowania. Szkoda jednak szkód, jakie to myślenie u nas spowodowało.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Repolonizacja wzmacnia polskie bezpieczeństwo

Bezpieczeństwo zawsze drogo kosztuje. Zakup nowoczesnego amerykańskiego uzbrojenia, zwiększającego potencjał obronny polskiej armii, ugruntowujący naszą pozycję w NATO to wydatek liczony w dziesiątkach miliardów złotych. Jednak bezpieczeństwo militarne to tylko jeden z elementów bezpieczeństwa narodowego, na które składa się także bezpieczeństwo ekonomiczne. Jak najlepiej je poprawić? Poprzez repolonizację sektora bankowego, czyli zwiększanie kontroli państwa nad sprywatyzowanymi w latach 90. bankami. Proces ten został rozpoczęty przez rząd Zjednoczonej Prawicy od odkupienia od Włochów Pekao SA. Teraz priorytetem powinno być przejęcie mBanku (dawnego banku BRE). Odzyskanie wpływu na krwioobiegi gospodarki to nie tylko zyski dla akcjonariuszy i poprawa stabilności całego sektora finansowego, lecz także uzyskanie szybkiego dostępu do strategicznej informacji, wpływ na procesy gospodarcze, możliwość kierowania środkami na istotne, narodowe inwestycje, wsparcie dla rodzimych przedsiębiorców czy doskonały argument w negocjacjach z zagranicznymi koncernami.



Marcin Wolski

Partanina

O co jeszcze sąsiadów pan Putin oskarży, jakie zbrodnie przypisze Polakom w swej szarży? Pogromy i zagładę wspólnot narodowych, wywózkę do obozów i strzały w tył głowy, sfingowane procesy, intencje nieszczerze, agresję na Sowiety do spółki z Hitlerem? To, że kłamią na Kremlu oczywisty banał, lecz uczciwie przyznajmy – Stalin lepiej kłamał!

Jacek
Liziniewicz

Biedroń blisko papieża

„Mam więcej wspólnego z papieżem Franciszkiem niż prezydent Andrzej Duda, np. jeśli chodzi o wrażliwość na kwestię katastrofy klimatycznej” – powiedział wczoraj Polskiej Agencji Prasowej prezydencki kandydat Lewicy Robert Biedroń. Nic mi do wiary innych ludzi, a tym bardziej kandydatów Lewicy, ale nie sposób nie zauważyć tej zmiany narracji, która się dokonała na naszych oczach. Oto już Biedroń i spółka nie latają z tęczowymi Maryjkami, obklejając nimi przenośne toalety. Nie przebiegają już w tęczowe ornaty i nie zakładają durszlaka na głowę. Ucichły głosy o usunięciu ze szkół lekcji religii i zdejmowaniu krzyża. Niestety nie jest to dobra wiadomość, bo oznacza, że lewica zaczyna analizować sytuację i wyciągać wnioski z błędów. Polityka miłości i zgody będzie bardziej skuteczna niż podważanie tradycyjnych wartości. Pytanie tylko, czy społeczeństwo tak szybko zapomni o światopoglądowych tyradach gwiazd lewicy. No i pytanie, czy ci ostatni mają cokolwiek do powiedzenia poza prostym hejtem wymierzonym w Kościół. I jedno, i drugie pozostaje nadal tajemnicą. Warto też pamiętać, że Robert Biedroń, jak każdy czerwony, uśmiecha się ze szczerością krokodyla.

Wojciech
Mucha

Totalny serwilizm

Janusz Korwin-Mikke, znany ze swojej prorosyjskości poseł i jeden z liderów Konfederacji, dał jakiś czas temu występ w ukraińskiej telewizji. Podczas telerozmowy przekonywał naszych wschodnich sąsiadów, że stracili Krym nie dlatego, że Władimir Putin prowadzi wojnę hybrydową, ale dlatego, że „postawili na USA”. Korwin-Mikke przekonywał, że Stany Zjednoczone zainwestowały w rewolucję na kijowskim Majdanie astronomiczną kwotę 5 mld dol. Opowiadał także inne, zastanawiające zbieżne z rosyjską narracją brednie. Szczęśliwie nie wydał się, by Ukraińcy wzięli to na poważnie i by słowa lidera Konfederacji stały się nad Dnieprem przedmiotem szerszej dyskusji. Ale dla nas to także nauka. W ostatnich dniach dwóch kongresmenów USA wystosowało list do prezydenta Andrzeja Dudy, w którym zaapelowali o niepodpisywanie ustawy o sądach. Członkowie przeciwnej Donaldowi Trumpowi Partii Demokratycznej twierdzą, że „od 2015 r. polski rząd podejmuje niepokojące kroki w stronę konsolidacji władzy kosztem instytucji demokratycznych”. Demokraci z miejsca stali się autorytetami totalnej opozycji. I kto tu hołduje wschodnim postkolonialnym standardom?



BYŁY PREZES STOŁECZNEJ FIRMY BUDOWLANEJ ZATRZYMANY

AFERA \ Agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali wczoraj w Warszawie byłego prezesa jednej ze stołecznych firm budowlanych – poinformowało CBA. Zatrzymanie ma związek ze śledztwem dotyczącym wystawiania fikcyjnych faktur, prania pieniędzy i płatnej protekcji.



AFERA \ Senator Gawłowski nadal zaprzecza

Miał przyjąć 700 tys. łapówki, twierdzi, że działał w interesie publicznym

Wszystko, co robiłem, robiłem zgodnie z prawem i w interesie publicznym – powiedział wczoraj senator Stanisław Gawłowski tuż przed wejściem na salę rozpraw. To główny oskarżony w aferze melioracyjnej. Ten były prominentny polityk Platformy Obywatelskiej miał przyjąć 700 tys. zł łapówek w zamian za pomoc w ustawianiu przetargów, uczestniczył również w praniu brudnych pieniędzy, a także dokonał plagiatu pracy doktorskiej.



fot. Łukasz Szelemiej/Gazeta Polska

Tomasz Duklanowski

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Szczecinie ruszył jeden z największych i najgłośniejszych procesów w historii sądownictwa na Pomorzu Zachodnim. Pierwszym aktem oskarżenia w sprawie afery melioracyjnej objęte są 32 osoby, a głównym oskarżonym Stanisław Gawłowski, senator. Większość z tych osób przyznało się do winy w całości lub częściowo i obciążają swoimi zeznaniami Gawłowskiego. – Jeżeli chodzi o osoby, które składają wyjaśnienia obciążające oskarżonego Stanisława Gawłowskiego, to m.in. inni współoskarżeni, jak również dowody z dokumentów i zeznania świadków – mówi Małgorzata Zapolnik, naczelnik wydziału zamiejscowego Prokuratury Krajowej w Szczecinie. – W ocenie prokuratury jest to bardzo mocny materiał dowodowy. Dowody się wzajemnie uzupełniają i tworzą logiczny ciąg zdarzeń – dodała.

Od początku śledztwa senator Stanisław Gawłowski nie przyznaje się do winy. Ponadto starał się przekonać opinię publiczną, że śledztwo

w sprawie afery melioracyjnej jest prowadzone za zamówienie polityczne. Mimo że sprawą ustawianych przetargów w Zachodniopomorskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych zajęła się Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego w 2013 r., czyli w okresie rządów PO-PSL.

Mimo to wczoraj przed wejściem na salę rozpraw senator Stanisław Gawłowski po raz kolejny zapewniał, że jest niewinny. – Moje stawiennictwo dziś nie jest obowiązkowe. Jestem tu, bo chcę w sposób rzetelny wyjaśnić wszystkie te rzeczy, które zostały wcześniej przygotowane przez prokuraturę. Ja nie mam sobie niczego do zarzucenia, niczego się nie wstydzę. Wszystko, co robiłem, robiłem zgodnie z prawem i w interesie publicznym – powiedział Gawłowski.

Podczas pierwszego dnia rozprawy jeden z prokuratorów prowadzących śledztwo w sprawie afery melioracyjnej odczytał skrót z aktu oskarżenia, który liczy ponad 1000 stron. A i tak czytanie zajęło prokuratorowi Witoldowi Grdeniowi prawie 5 godzin.

Wczoraj miał być także przesłuchany pierwszy świadek – były dyrektor Instytu-

tu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Mężczyzna zeznał w śledztwie, że Stanisław Gawłowski otrzymał dwa ekskluzywne zegarki od jego kochanka w zamian za awans w instytucie. Mieczysław O. nie stawiał się na rozprawę, ale zapowiedział, że chce zeznawać podczas procesu.

Dziś zeznania ma składać główny oskarżony – senator Stanisław Gawłowski. Wcześniej w mediach zapewniał, że w sądzie „wszyscy poznają prawdę”.

Stanisław Gawłowski usłyszał zarzuty w roku 2018 – według ówczesnego pełnomocnika posła PO Romana Giertycha było to pierwsze zatrzymanie polityczne od 1989 r. Przed budynkiem szczecińskiej prokuratury swoje poparcie przyjechali okazać partyjni koledzy – o niewinności Stanisława Gawłowskiego mówili m.in. marszałek województwa Olgierd Geblewicz, radny platformy Bazyli Baran czy ówczesny prezydent Kołobrzegu Janusz Gromek. W Szczecinie zebrał się nawet Krajowy Zarząd Partii.

Wczoraj przed budynek sądu koledzy z Platformy już nie przyszli wspierać senatora Gawłowskiego.

Cuda w szpitalu Grodzkiego

„GAZETA POLSKA” \ Pan Marek przybywał prawie dwa miesiące na oddziale torakochirurgii, gdzie ordynatorem był dr Tomasz Grodzki. Za to, by po operacji szyto mu ranę tak, żeby „nie wyglądał jak Frankenstein”, zapłacił 500 zł.

Świadek opowiada, jak wyglądała korupcja na oddziale ordynatora Grodzkiego. Według niego za pieniądze można tam było sobie kupić lepszą opiekę, załatwić przyjęcie do szpitala, a także mieć szpitalną salę tylko dla siebie. To kolejny pacjent ze szpitala Szczecin-Zdunowo, który zdecydował

się na przedstawienie swojej historii „Gazecie Polskiej”.

Opowiada o tym tekst Tomasza Duklanowskiego i Adriana Stankowskiego w najnowszym wydaniu „GP” – w kioskach już od środy 22 stycznia.

.....
(sm)

KONDOLENCJE

19 stycznia 2020 roku odszedł od nas

Ś.P.

GRZEGORZ JĘDREJEK

profesor, sędzia Trybunału Konstytucyjnego,
członek Państwowej Komisji Wyborczej,
wybitny prawnik, wspaniały człowiek, niezłomny sędzia, przyjaciel.

Pokój Jego duszy!

Wyrazy najgłębszego współczucia rodzinie i bliskim zmarłego składa

Prezes Trybunału Konstytucyjnego
Julia Przyłębska

NEKROLOG

17 stycznia 2020 r. zmarł

Ś.P.

Bp

STANISŁAW STEFANEK

Duszpasterz w Stargardzie Szczecińskim,
Profesor Seminarium Zakonnego
w Poznaniu, w latach 1993–2008 Dyrektor Instytutu Studiów nad Rodziną Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Pełnił również funkcję Rektora Seminarium Duchownego w Szczecinie, wikariusza generalnego i kanonika kapituły katedralnej w Szczecinie.

W latach 1980–1996 Biskup pomocniczy Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej, a następnie w latach 1996–2011 Biskup Ordynariusz Diecezji Łomżyńskiej.

W 2009 roku został odznaczony, przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Odszedł Człowiek głęboko zaangażowany w sprawy Kościoła, Ojczyzny i Rodziny.

**Żegnamy Go z wielkim bólem.
Niech spoczywa w pokoju!**

W imieniu własnym oraz Prawa i Sprawiedliwości
Jarosław Kaczyński

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

19

TV/SPORT

20

SPORT



fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Walka frankowiczów trwa

Frankowicze znowu czekają na decyzje TSUE

Polski sąd wysłał kolejne pytania do TSUE w sprawie kredytów frankowych. – Trudno przypuszczać, aby trybunał zmienił nagle kierunek wydawanych przez siebie wyroków korzystnych dla frankowiczów – mówi „Codziennej” mec. Wojciech Bochenek. Dodaje jednak, że procesy w tych sprawach znowu mogą się przeciągnąć.

Piotr Nsutor

Do TSUE wpłynęły kolejne pytania z Polski dotyczące kwestii związanych z umowami kredytowymi we frankach szwajcarskich. Tym razem do europejskiego trybunału zwrócił się Sąd Okręgowy w Gdańsku, który rozpatruje jeden z pozwów złożonych przez frankowiczów przeciwko bankowi. Jak poinformowała „Rzeczpospolita”, pytania dotyczą m.in. tego, czy umowa kredytowa jest nieważna od początku, czy od wydania wyroku, a także czy sąd rozstrzygający spór z bankiem ma informować klienta o skutkach unieważnienia umowy i poten-

cjalnych roszczeniach banku, nawet niezgłoszonych podczas procesu. Co może to oznaczać dla frankowiczów, którzy wystąpili lub zamierzają wystąpić na drogę sądową przeciwko bankom? – Procesy frankowe mogą przyhamować, tak jak to się już zdarzyło po pytaniach w sprawie państwa Dziubaków, kiedy sądy zawiesiły kilkaset spraw frankowych w oczekiwaniu na werdykt Luksemburga. Natomiast trudno oszacować skalę, gdyż w mojej ocenie sądy mają pełny wachlarz orzeczeń TSUE i SN, który powinien pozwolić im na sprawne przeprowadzenie procesów i wyrokowanie w prowadzonych postępowaniach – mówi „Codzien-

nej” mec. Wojciech Bochenek z Kancelarii Radców Prawnych Bochenek i Wspólnicy. Niedawno sąd przyznał rację Justynie i Kamilowi Dziubakom, którzy wystąpili z pozwem przeciwko bankowi Raiffeisen, w którym zaciągnęli wcześniej kredyt frankowy. Po zasięgnięciu opinii TSUE sąd przyznał rację frankowiczom. Według mec. Bochenka w odpowiedzi znalazły się wówczas także kwestie, o które zapytał teraz gdański sąd. – TSUE wskazywał m.in., w jakich wyjątkowych okolicznościach sprawy może dojść do modyfikacji umowy przez sąd krajowy. Dodatkowo na część zadanych pytań odpowiedź możemy znaleźć w orzecznictwie Sądu Naj-



fol. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

wyższego, w szczególności w uchwale z czerwca 2018 r. i wyrokach z 2019 – podkreśla prawnik. Jednak jego zdaniem, mimo że część spraw może się przeciągnąć, na samym końcu orzeczenie powinno po raz kolejny przyznać rację frankowiczom. – Trudno przypuszczać, aby TSUE nagle zmienił kie-

runek wydawanych przez siebie wyroków – mówi. – Dotychczasowa analiza wyroków TSUE w sprawach o podobnym stanie faktycznym wskazuje, że konsumenci mogą liczyć na dodatkowe wsparcie z Luksemburga, jeżeli ten zdecyduje się przyjąć zgłoszone pytania – dodaje prawnik.

Atak na wolność poglądów

SKANDAL \ Te represje tworzą ciąg zdarzeń o charakterze dyskryminacyjnym – skomentował „Codziennej” sprawę wykładowczyni Uniwersytetu Śląskiego, którą oskarżono o homofobię i nietolerancję, ks. prof. Paweł Bortkiewicz. „Rodzina w klasycznym ujęciu składa się z męża, żony, ojca, matki, dzieci, krewnych i powinowatych” – za przytoczenie studentom tej definicji rodziny wobec prof. Ewy Budzyńskiej zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne.

Studenci złożyli wniosek w tej sprawie do rzecznika dyscyplinarnego UŚ. Oskarżyli wykładowczynię o m.in. „homofobię, dyskryminację wyznaniową, wypowiedzi krytyczne wobec wyborów życiowych kobiet dotyczących m.in. przerywania ciąży”. Rzecznik uniwersytetu poparł studentów i stwierdził, że socjolog „formułowała wypowiedzi w oparciu o własny (...) światopogląd o charakterze wartościującym”. „Mówiła, że według klasycznej definicji rodzina składa się z »męża, żony, ojca, matki, dzieci, krewnych i powinowatych«” – opisał sprawę wykładowczyni portalu Polsatu.

Rzecznik uniwersytetu złożył skargę na wykładowczynię do komisji dyscyplinarnej. 31 stycznia odbędzie się jej posiedzenie. Na znak protestu

wobec cenzury poglądów nauczycieli prof. Budzyńska zrezygnowała z pracy na uniwersytecie.

Pani socjolog bronią środowiska prawnicze. Wicepremier Jarosław Gowin zapowiedział już w związku z tą sprawą zmiany prawne chroniące nauczycieli akademickich. „Przedstawię projekt ustawy chroniącej wolność słowa i badań na polskich uczelniach. Nie pozwolimy środowiskom skrajnie zideologizowanym na cenzurę” – napisał polityk na Twitterze.

Na antenie Telewizji Republika natomiast wykładowczynię poparł wiceminister aktywów państwowych Zbigniew Gryglas. – Musimy dbać o to, żeby chronić poglądy, które mają korzenie w wierze chrześcijańskiej – apelował polityk.

Prof. Budzyńską bronił także w rozmowie z „Codzienną” ks. prof. Paweł Bortkiewicz, teolog. – Represje wobec prof. Budzyńskiej wpisują się w ciąg zdarzeń o charakterze dyskryminacyjnym. Ostatnio słyszymy o wielu takich przypadkach. Prof. Tadeusz Smoczyński został oskarżony za użyte w podręczniku prawa rodzinnego określenie definiujące małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny. Prof. Aleksandra Nałaskowska zawieszono w pracy za krytykę zachowań uczestników marszy LGBT. (...) Arcybiskup, ale zarazem profesor tytularny Marek Jędraszewski, za krytykę gender spotkał się z ostracyzmem – powiedział duchowny.

Maria Kobylńska

Sędzia wraca z niczym

SĄDY \ Sędzia Paweł Juszczyński z Olsztyna był wczoraj w Sejmie, aby zapoznać się z listami poparcia kandydatów do KRS. Po wyjściu z budynku Sejmu Juszczyński nie wypowiadał się na temat sprawy. Według Kancelarii Sejmu oględziny list nie doszły do skutku z powodu cofnięcia sędziemu delegacji do Warszawy.

Juszczyński, rozpatrując w listopadzie 2019 r. jedną ze spraw, uznał za konieczne rozstrzygnięcie, czy sędzia nominowany przez nową KRS był uprawniony do orzekania w pierwszej instancji. W wydanym postanowieniu nakazał Kancelarii Sejmu przedstawienie m.in. list poparcia kandydatów do Rady. Kancelaria Sejmu odmówiła, twierdząc, że naraziłoby to ją na odpowiedzialność administracyjną i cywilnoprawną z tytułu naruszenia ochrony danych osobowych obywateli. Sędzia Juszczyński ostatecznie miał wczoraj przejrzeć listy w Sejmie. Sędzia domagał się list poparcia złożonych przez obywateli i sędziów. Centrum Informacyjne Sejmu zapowiedziało wcześniej, że udostępni mu tylko te pierwsze. Dyrektor CIS Andrzej Grzegorzka

oświadczył, że z powodu cofnięcia Juszczyńskowi zgody na wyjazd do Sejmu przez prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie Macieja Nawackiego listy poparcia nie zostały sędziemu pokazane.

Prezes Nawacki nie godził się na wyjazd Juszczyńskiego do Sejmu. Jednak od poniedziałku prezes przebywał na urlopie, dlatego zgodę wydał wiceprezes Sądu Rejonowego w Olsztynie Krzysztof Krygielski. Rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie sędzia Olgierd Dąbrowski-Żegalski poinformował wczoraj, że prezes Nawacki o godz. 6.30 wysłał do sądu odręcznie napisane zarządzenie, że anuluje zgodę na wyjazd do Warszawy Pawła Juszczyńskiego.

Paweł Tunia (PAP)



OKRĄGŁY STÓŁ W SPRAWIE SĄDÓW?

DONIESIENIA \ Zobaczymy, na czym miałyby polegać inicjatywa zorganizowania sądowego okrągłego stołu, i wtedy podejmiemy decyzję, czy weźmiemy w nim udział – powiedział we wtorek wicerecznik PiS Radosław Fogiel.



DRAMAT W WARSZAWIE

ŚMIERĆ \ W samochodzie zaparkowanym przy ulicy Kruczej w Warszawie znaleziono ciało mężczyzny. Najprawdopodobniej był to zgon naturalny – powiedział rzecznik śródmiejskiej policji nadkom. Robert Szumiata.

PAMIĘĆ \ Polskie władze stanowczo reagują na rosyjską propagandę ws. wybuchu II wojny światowej

Sowieccy kaci kreują się na wyzwolicieli

„Prawda o II wojnie światowej stanowi integralną część dziedzictwa zjednoczonej Europy, która musi stanowczo przeciwstawić się zakłamywaniu historii XX w., jakiego dokonuje rosyjska propaganda” – napisał wczoraj premier Mateusz Morawiecki na portalu Politico. Z kolei wiceszef polskiej dyplomacji Szymon Szynkowski vel Sęk zaapelował do prezydenta Rosji Władimira Putina, by nie wykorzystywał „pamięci o ofiarach Holokaustu do rozgrywek politycznych”.

Jan Przemyski

Przestawiciele najwyższych władz Federacji Rosyjskiej od kilku tygodni próbują wmówić opinii międzynarodowej, że Polska była współwinna wybuchu II woj-



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ny światowej. Polskie władze podjęły wiele inicjatyw zadających kłam tym absurdom. Wczoraj po raz kolejny do sprawy odniósł się m.in. premier Mateusz Morawiecki. Szef polskiego rządu w obszernym artykule opublikowanym na portalu Politico przedstawił liczne argumenty potwierdzające tezę, że tak jak to było w latach powojennych, tak i dziś „Rosja znowu podejmuje próby przedstawiania Związku Radzieckie-

go jako wyzwoliciela, który uwolnił świat od nazizmu”. Premier zaznaczył, że w styczniu 1945 r. „Związek Radziecki nie »wyzwalał« Warszawy, jak twierdzą dzisiaj rosyjskie władze, bo wcześniej Armia Czerwona przyglądała się beczynnemu agonii Warszawy». Podkreślił, że tak samo było w przypadku obozu Auschwitz-Birkenau. „Latem 1944 r. armia radziecka zatrzymała się jednak 200 km od Auschwitz,

a ofensywa została wstrzymana, co dało Niemcom czas na wycofanie swych sił i zorganizowanie marszów śmierci” – wskazał premier Morawiecki. „Ratowanie Żydów nigdy nie było priorytetem dla Stalina i Armii Czerwonej” – dodał. Z kolei wiceszef resortu spraw zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk zorganizował wczoraj konferencję, na której poinformował, że MSZ ma przygotowany

scenariusz na 23 stycznia, kiedy w Jerozolimie na Światowym Forum Holokaustu głos zabierze prezydent Władimir Putin. – Jesteśmy przygotowani na wystąpienia, które będą miały miejsce w Jerozolimie, także wystąpienie prezydenta Federacji Rosyjskiej – mówił Szynkowski vel Sęk. Dodał również, że placówki dyplomatyczne akredytowane w Warszawie otrzymały kopię broszury „The Mass Extermination of Jews in German Occupied Poland” (Masowa eksterminacja Żydów w okupowanej przez Niemców Polsce) wydanej przez rząd RP na uchodźstwie 10 grudnia 1942 r. – Dzisiaj z notą dyplomatyczną docieramy do wszystkich ambasad akredytowanych w Warszawie, przypominając dramatyczne apele dyplomatyczne rządu na uchodźstwie, które z jednej strony informowały o zbrodniach, z drugiej strony dramatycznie wołały do całego świata o reakcję na te zbrodnie – powiedział wiceszef MSZ.

Brak szczepienia to egoizm

ZDROWIE \ W ostatnich miesiącach zaufanie do szczepień wśród Polaków wzrosło o 7 proc. – poinformował wczoraj Jarosław Pinkas, główny inspektor sanitarny, krajowy konsultant ds. zdrowia publicznego. To efekt kampanii popularyzującej szczepienia prowadzonej przez GIS i lekarzy. Zdaniem ekspertów program szczepień ochronnych powinien być rozszerzany o szczepionki na wirusa HPV i rotawirusy. Najprawdopodobniej już w 2022 r. ta pierwsza wejdzie do programu szczepień.

Szczepienia, patrząc z perspektywy historii medycyny, są najważniejszym osiągnięciem, jakie kiedykolwiek zostało wdrożone. Powiem tylko, że trzy główne choroby na przestrzeni wieków: dżuma, ospa prawdziwa i grypa, zabiły ponad 350 mln ludzi, czyli tyle, ile obecnie mieszka w Europie. Dzięki szczepieniom ospa nie jest problemem. Dżuma występuje bardzo rzadko w kilku endemicznych miejscach na świecie – powiedział wczoraj prof. Andrzej Fał, kierownik Kliniki Alergologii, Chorób Płuc i Chorób Wewnętrznych Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA, prezes Polskiego Towarzystwa Zdrowia Publicznego. Jego zdaniem ten dorobek nie może zostać zaprzepaszczone, a szczepienia powinny być nadal upowszechniane.

Na tym tle w ostatnich miesiącach szczególnie aktywny jest Główny Inspektorat Sanitarny. – Jesteśmy liderem, jeśli chodzi o walkę o polskie zaszczepione dzieci. To jest walka. Mamy ludzi, którzy wątpią i się wahają – mówił Jarosław Pinkas z GIS, który chwalił się wczoraj kampanią upowszechniającą szczepienia. GIS swoją aktywność skoncentrował na mediach społecznościowych, gdzie najczęściej przebijają się argumenty antyszczepionkowców. Jak podkreślił, po roku pracy zaufanie do szczepionek wzrosło o 7 pkt proc. – To spektakularne zwycięstwo całego naszego społeczeństwa, ponieważ my szczepimy się dla innych. Ci, którzy się nie szczepią, którzy wątpią i nie zmieniają zdania, są egoistami. Nie boję się tego powiedzieć. Żle

się kojarzy słowo „egoista”. Nie żyjemy tylko dla siebie i szczepimy się dla tych, którzy nie mogą być zaszczepieni, bo zawsze jakaś grupa ma przeciwskazania – mówił Jarosław Pinkas. Według lekarzy wszystkie szczepionki są bezpieczne, a ich konstrukcja to wykorzystanie naturalnych zdolności organizmu do nabywania odporności. Zdaniem ekspertów konieczne i opłacalne ekonomicznie jest rozszerzenie programu szczepień ochronnych. Najbliżej jest do wprowadzenia szczepionki na wirusa HPV, który wywołuje raka szyjki macicy. Zgodnie z założeniami Narodowej Strategii Onkologicznej szczepionka na HPV powinna wejść do kalendarza w 2022 r.

Jacek Liziniewicz

Strzelano do księży

RZESZÓW \ Podczas sobotniej kolędy na osiedlu Krakowska-Południe ktoś strzelał do czterech księży z parafii Świętej Rodziny.

O sytuacji dowiedziałem się dopiero po tym, jak księża wrócili z kolędy. Mieszkaniec bloku z pewnością nie strzelał do gołębi czy w powietrze, ponieważ strzały powtarzały się wtedy, gdy koło bloku przechodzili księża razem z ministrantami – informuje proboszcz cytowany przez Nowiny24.pl.

– Nikomu nic się nie stało – dodaje. Proboszcz nie wskazuje konkretnego mieszkańca, wiadomo tylko tyle, że strzały padały z bloku numer 6 przy ul. Solarza. Według nadkom. Adama Szeląga, oficera prasowego rzeszowskiej policji, strzelano do trzech księży, którzy szli z ministrantami, a jeden z księży został trafiony, ale nie odniósł obrażeń. Na razie nie wiadomo, kto strzelał, z jakiej broni ani z jakiego powodu. Sprawa jest wyjaśniana.

(pt)

KONDOLENCJE

19 stycznia 2020 roku odszedł od nas



GRZEGORZ JĘDREJEK

profesor, sędzia Trybunału Konstytucyjnego, członek Państwowej Komisji Wyborczej, wybitny prawnik, wspaniały człowiek, niezłomny sędzia, przyjaciel.

Pokój Jego duszy!
Wyrazy najgłębszego współczucia rodzinie i bliskim zmarłego składają

sędziowie Trybunału Konstytucyjnego



fot. Valentyn Ogirenko/Reuters

WSTĘPNY RAPORT WS. ZESTRZELENIA UKRAIŃSKIEGO SAMOLOTU

TEHERAN \ W raporcie dochodzeniowym, opublikowanym w nocy z poniedziałku na wtorek przez Irańską Organizację Lotnictwa Cywilnego (CAO), potwierdzono, że to Gwardia Rewolucyjna wystrzeliła 8 stycznia br. dwie rakiety Tor-M1 produkcji rosyjskiej w kierunku samolotu ukraińskich linii lotniczych. W katastrofie zginęło 176 osób, głównie Irańczycy i Kanadyjczycy.

RICHMOND \ Na straży swoich konstytucyjnych praw

Uzbrojony protest przeciwko pomysłowi lewicy

W amerykańskiej Wirginii odbyła się gigantyczna demonstracja zwolenników prawa do posiadania broni palnej, które chcą ograniczyć lewicowe władze stanu. Pomimo wcześniejszych obaw protest kilkudziesięciu uzbrojonych osób przebiegł wyjątkowo spokojnie.

Wiktor Młynarz

Wirginia to bardzo konserwatywny stan, ale mieszkańcy jego dużych miast w większości popierają lewicę i udało się im doprowadzić do tego, że w ostatnich wyborach demokraci przejęli nad nim władzę. Natychmiast po zaprzysiężeniu zapowiedzieli, że znacznie zaostrzą relatywnie liberalne stanowe przepisy dotyczące



Według policji udział w demonstracji zwolenników prawa do posiadania broni palnej wzięło ok. 22 tys. osób z całych Stanów
fot. Stephanie Keith/Reuters

posiadania broni palnej. Nie spodobało się to wielu obywatelom, politykom i stróżom prawa.

Jedna z organizacji zrzeszających zwolenników broni postanowiła zorganizować w Richmond demonstrację przeciwko zaplanowanym przepisom. Zrobiło się o niej bardzo głośno, kiedy gubernator stanu Ralph

Northam kilka dni temu wprowadził stan wyjątkowy. Twierdził, że otrzymał wiarygodne informacje, że członkowie prawniczych organizacji paramilitarnych planują szturm na stanowy Kapitol. Organizatorzy odpowiedzieli, że ich demonstracja będzie całkowicie pokojowa, a gubernator kłamie, żeby ich oczernić.

Kiedy w poniedziałek do Richmond przybyli w końcu uczestnicy protestu, okazało się, że zgromadzili się bardzo licznie. Według policji wzięło w niej udział ok. 22 tys. osób z całych USA. Wiele osób pojawiło się na miejscu z bronią. Niektórzy wyglądali, jakby wybierali się na wojnę – założyli hełmy i kamizelki kulood-

porne. Inni po prostu przynieśli swoją broń: od pistoletów i karabinków po karabiny snajperskie i rusznice przeciwpancerne. W ramach stanu wyjątkowego władze zakazały wnoszenia na teren richmondzkiego Kapitolu broni, więc większość uczestników – ok. 16 tys. – pozostała poza nim.

Wbrew obawom władz była to jednak jedna z najspokojniejszych demonstracji w ostatnich latach w USA. Atmosfera szybko zrobiła się piknikowa i wielu uczestników potraktowało ją jako imprezę dla fanów broni palnej. Nie doszło do żadnych incydentów, a pilnująca spokoju policja aresztowała tylko jedną osobę – 21-letnią kobietę, która zignorowała polecenie odsłonięcia twarzy. Nikomu nie przeszkadzała również polityczna różnorodność uczestników. W demonstracji oprócz prawicy wzięły również udział organizacje LGBT oraz zrzeszające mniejszości narodowe, ale nie doszło do sprzeczek między nimi.

„Partia Demokratyczna w Wirginii próbuje odebrać wam konstytucyjne prawo do broni” – skomentował protest na Twitterze prezydent USA Donald Trump. „To dopiero początek. Nie pozwólcie na to. Głosujcie na republikanów”.

Prawda o boeingu wciąż nieodczytana

BLISKI WSCHÓD \ Irańscy specjaliści przyjadą na Ukrainę w celu sprawdzenia możliwości odczytania zapisów czarnych skrzynek samolotu pasażerskiego zestrzelonego w Teheranie 8 stycznia. Wcześniej Irańczycy chcieli dokonać tego samodzielnie.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski spotkał się w poniedziałek z oficjalnym wysłannikiem rządu w Iranie Moham-madem Eslamim, z którym rozmawiał o stanie śledztwa ws. katastrofy, kwestiach odszkodowań dla rodzin jej ofiar, a także zwrócenia Ukrainie fragmentów samolotu.

Boeing 737-800 linii Ukraine International Airlines, który miał lecieć z Teheranu do Kijowa, został zestrzelony przez irańską obronę przeciwlotniczą 8 stycznia br. w irańskiej stolicy. W katastrofie zginęło 176 osób.

Podczas poniedziałkowego spotkania ukraiński prezydent podkreślił, że jego kraj ma możliwości techniczne i specjalistów, którzy mogą pomóc w odczytaniu danych z czarnych skrzynek. W niedzielę na Ukrainę przyleciał

samolot z ciałami 11 ofiar katastrofy, obywateli tego kraju.

– Nigdy nie będziemy mogli przywrócić rodzinom rodziców, dzieci i bliskich. Jedyne, co możemy im dać, to sprawiedliwość, a sprawiedliwość polega na prawdzie. (...) Musimy wiedzieć, co się stało – powiedział Wołodymyr Zełenski. Ukraiński przywódca zaznaczył, że strona irańska zastosowała się do większości ustaleń, o których kilka dni po zdarzeniu rozmawiał ze swoim irańskim odpowiednikiem Hasanem Rowhanim.

W niedzielę Biuro Bezpieczeństwa Transportu Kanady (TSB) poinformowało, że wciąż nie ma ostatecznego planu ws. analizy danych z czarnych skrzynek ukraińskiego boeinga. Dwóch śledczych z tego kraju w niedzielę opuściło irańską stolicę, kończąc sześciodniową

wizytę, której celem było badanie wraku samolotu.

Tego dnia irańska agencja informacyjna IRNA podała, że Iran próbuje przeanalizować dane z czarnych skrzynek, zaprzeczając doniesieniom medialnym wskazującym, że podjęto decyzję o ich wysłaniu na Ukrainę. Dzień wcześniej irańska agencja informacyjna Tasnim podała, że czarne skrzynki – rejestrator danych lotu i rejestrator dźwięków w kokpicie – zostaną wysłane na Ukrainę, a jeśli tam nie uda się ich odczytać, to trafią do Francji.

Zestrzelenie samolotu było następstwem konfliktu pomiędzy Iranem a USA, między którymi wciąż dochodzi do napięć. W poniedziałek późnym wieczorem na dzielnicę rządowo-dyplomatyczną w Bagdadzie spadły trzy rakiety typu Katiusza. Pociski wystrzelono z dzielnicy Zafaranijah w pobliżu irackiej stolicy, a dwie z nich spadły w pobliżu ambasady USA.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Kontrowersyjny projekt we francuskim senacie

PARYŻ \ Do francuskiego senatu trafiła wczoraj kontrowersyjna ustawa bioetyczna umożliwiająca korzystanie z procedury in vitro dla żeńskich par jedнопłciowych oraz kobiet samotnie wychowujących dzieci.

Reforma prawa bioetycznego zezwala na korzystanie z zapłodnienia pozaustrojowego IVF nie tylko przez pary heteroseksualne, lecz także przez żeńskie pary homoseksualne oraz kobiety samotnie wychowujące dzieci. Dzięki zmianom w prawie wszystkie kobiety poniżej 43. roku życia będą mogły korzystać z darmowego zabiegu in vitro. Ustawa ta została trzy miesiące temu przyjęta przez francuskie Zgromadzenie Narodowe. Natomiast w tym tygodniu nowe przepisy głosowane będą w senacie.

Konserwatywna senator Muriel Jourda oznajmiła, że procedura in vitro powinna być finansowana wyłącznie dla par heteroseksualnych jedynie w sytuacji spełnienia konkretnych medycznych kryteriów. Chodzi o zdiagnozowanie nie-

plodności bądź zapobieganie przeniesienia poważnych chorób na dziecko. Zdaniem polityka Partii Republikańskiej żeńskie pary homoseksualne oraz samotne kobiety powinny ponieść cały koszt zabiegu zapłodnienia pozaustrojowego.

Jak pisała „Codzienna”, zmiany w ustawie bioetycznej były jedną z obietnic wyborczych prezydenta Emmanuela Macrona. Według najnowszego sondażu działania te popiera od 65 do 68 proc. Francuzów. Mimo to forsowana przez rząd Édouarda Philippe’a reforma prawa bioetycznego nadal budzi sprzeciw dużej części społeczeństwa. W niedzielę kilkudziesiąt tysięcy osób sprzeciwiających się rozszerzeniu dostępności procedury in vitro.

Paweł Kryszczak



DWA WYBUCHY W SZWECJI

SZTOKHOLM \ W dzielnicach Husby oraz Kista doszło wczoraj do dwóch eksplozji w budynkach wielorodzinnych oddalonych od siebie o 500 m. Policja podejrzewa porachunki grup przestępczych. W wyniku detonacji jedna osoba trafiła do szpitala.



POPRAWKI DO PRZEDYSKUTOWANIA

ROSJA \ Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zapowiedział, że prace nad poprawkami do konstytucji będą towarzyszyły masowa dyskusja i kampania informacyjna na ich temat. Duma ma się zająć projektem zmian już w tym tygodniu.

KRAJE BAŁTYCKIE \ Gitanas Nausėda odwołał wyjazd do Izraela

Prezydent Litwy uczci ofiary Holokaustu w Polsce

Polska i Litwa znów mówią jednym głosem. Prezydent Litwy Gitanas Nausėda za przykładem prezydenta Polski Andrzeja Dudy zrezygnował z udziału w organizowanych w Jerozolimie obchodach 75. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. Razem z delegacją litewskiego Sejmu weźmie natomiast udział w uroczystościach w Polsce.

Ilona Lewandowska
korespondencja z Wilna

Wyruszę do symbolicznego miejsca – obozu zagłady Auschwitz-Birkenau – aby złożyć hołd milionom Żydów, których życie zostało zniszczone przez Holokaust podczas II wojny światowej. Pokłonię się także 200 tys. Żydów, którzy byli naszymi rodakami. Musimy szanować pamięć ofiar Holokaustu, dążyć do sprawiedliwości historycznej, a jednocześnie dołożyć wszelkich starań,

aby oprzeć się jakimkolwiek formom nienawiści – powiedział prezydent Litwy.

Gitanas Nausėda przebywał wczoraj na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos. Według wcześniejszych planów miał je opuścić dziś i udać się do Jerozolimy na Piąte Światowe Forum Holokaustu, które ma być poświęcone 75-leciu wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Plany zostały zmienione niemal w ostatniej chwili, wczoraj poinformował o nich rzecznik prezydenta Antanas Bubnelis.



„Zamiast planowanych dwóch dni na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos prezydent spędzi trzy dni. Trzeciego dnia, w czwartek, zaplanowane zostały spotkania prezydenta z liderami innych

państw i firm międzynarodowych. Z Davos prezydent wróci w czwartek wieczorem. Dlatego do Jerozolimy na jego prośbę uda się przewodniczący sejmiku Viktoras Pranckietis. Prezydent z kolei w poniedziałek weźmie

udział w uroczystościach 75. rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz” – poinformował rzecznik prezydenta.

Przewodniczący litewskiego Sejmu wraz z delegacją weźmie również udział w uroczystościach w Polsce.

Litewscy politycy w ostatnim czasie wielokrotnie deklarowali wspieranie Polaków w odpieraniu fałszywych oskarżeń formułowanych przez Rosję i jej prezydenta Władimira Putina. W czasie wizyty na Litwie ministra Jacka Czaputowicza na początku stycznia br. zapowiedziana została również ścisła współpraca polskich i litewskich specjalistów ds. walki z dezinformacją.

„Na pewno nie pozwolimy na fałszowanie naszej historii, nasi specjaliści w dziedzinie komunikacji strategicznej już współpracują i odpierają kłamstwa, które, niestety, próbują znów zafałszować historię, ożywić wizerunek Stalina jako pozytywnego bohatera, zapomnieć o pakcie Ribbentrop-Mołotow” – podkreślał wówczas minister Linkevičius.

.....
Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codziennej”

Nowe kataklizmy uderzyły w Australię

CANBERRA \ Południowo-wschodnią część Australii nawiedziły w ostatnich dniach katastrofalne w skutkach burze. W poniedziałek zmagano się tam z potężnym gradobiciem – kule lodu były wielkości piłek golfowych, a zaledwie niecałą dobę wcześniej nad tą częścią kraju przeszły potężne burze paskowe. Synoptycy ostrzegają jednak, że wkrótce znowu może wzrosnąć ryzyko pożarowe.

Gradowe burze pojawiły się w Canberze w poniedziałek po południu, pokrywając ziemię ogromnymi kulkami lodu. Chociaż burza trwała zaledwie 15 min, to wystarczyło, aby grad o szerokości ok. 5 cm powybił okna, zniszczył samochody i zranił dziesiątki ptaków.

– Burza gradowa w stolicy kraju uszkodziła budynki publiczne i firm prywatnych, domy i samochody, odcięła zasilanie na niektórych przedmieściach, powaliła drzewa, spowodowała błyskawiczne powodzie i zraniła dwie osoby – powiedzieli przedstawiciele służb ratowniczych.

Agencja ratunkowa ACT otrzymała rekordową liczbę 1,9 tys. wezwań o pomoc,

gdy grad uderzył w region. W Canberze zgłoszono ponad 11 tys. roszczeń dotyczących uszkodzonych pojazdów i domów. W Melbourne było zaś 20 tys. takich zgłoszeń, ponadto w tym rejonie piorun uderzył w 16-latkę. Z kolei ulewne deszcze spowodowały błyskawiczne powodzie w Brisbane i na Gold Coast.

Burze z gradem nadeszły niecałe 24 godziny po potężnych burzach paskowych, które przetoczyły się przez Nową Południową Walię późnym niedzielnym popołudniem. Liczne nagrania, które opublikowano w internecie, pokazują toczące się chmury pyłu o wysokości co najmniej dziesięciu pięter i szerokości wielu kilometrów.

Burze paskowe zostały prawdopodobnie wywołane przez gwałtowne wiatry sięgające do 107 km na godzinę. Ziemia jest wysuszona, co ułatwia wyrzucanie kurzu w powietrze.

Ulgę w niedzielny wieczór przyniósł wyczekiwany deszcz, który szczególnie ucieszył strażaków. To m.in. w tym stanie walczone z najgorszymi pożarami, jakie Australia widziała od dziesięcioleci. Ale jak zapowiadają meteorolodzy, deszcze nie były wystarczające, aby ugasić płomienie, i prawdopodobnie nie będą wystarczające, aby zakończyć suszę. Władze ostrzegają, że również niebezpieczeństwo pożaru wzrośnie jeszcze w tym tygodniu.

Australijskie pożary pochłonięły w ciągu ostatnich miesięcy co najmniej 28 ofiar śmiertelnych, zniszczyły ponad 2,6 tys. domów i powierzchnię o wielkości ponad 10,4 mln ha. Według teoretycznych szacunków zginęło ponad miliard zwierząt.

.....
Beata Mańkowska

Prezydent RP o kłamliwej narracji Putina

PRAWDA HISTORYCZNA \ Prezydent Andrzej Duda udzielił wywiadu izraelskiej telewizji publicznej. Rozmowa dotyczyła ostatnich kłamstw przywódcy Rosji Władimira Putina ws. faktów dotyczących II wojny światowej.

W grudniu ub.r. Putin zarzucił Polsce kolaborację z hitlerowskimi Niemcami i współodpowiedzialność za wybuch II wojny światowej. Skrytykował również rezolucję Parlamentu Europejskiego dotyczącą przyczyny wybuchu wojny.

O wypowiedzi Putina był pytany prezydent Duda w rozmowie z izraelską telewizją publiczną. – Jeżeli chodzi o tamte fakty, jeśli chodzi o rozpoczęcie II wojny światowej, to (...) prezydent Putin z całą pewnością świadomie rozpowszechnia kłamstwa historyczne – powiedział prezydent RP. Jak podkreślił, Putin ma w tym cel. – Chce w ten sposób wymazać odpowiedzialność Rosji stalinowskiej za rozpoczęcie II wojny światowej wspólnie z hitlerowskimi Niemcami – dodał prezydent RP.

Andrzej Duda był także pytany o obchody 75. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu zagłady Auschwitz. – Uważam i zawsze uważałem, że obchody Światowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu powinny odbywać się właśnie tam [na terenie byłego obozu] – mówił Duda. – To jest najważniejsze miejsce, gdzie pamięć o ofiarach Holokaustu powinna być czczona i upamiętniana – wskazał. Prezydent dodał również, że oczekuje przeprosin od szefa izraelskiej dyplomacji Izraela Katza, który stwierdził, że Polacy „wyssali antysemityzm z mlekiem matki”. – Nie mam wątpliwości, że były to słowa mocno krzywdzące Polskę i Polaków – powiedział prezydent.

.....
(kw, Niezależna.pl)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

NADZÓR NAD SPÓLKAMI ENERGETYCZNYMI OBEJMIJE SASIN

RZĄD \ Nadzór nad spółkami energetycznymi będzie sprawowało Ministerstwo Aktywów Państwowych, a legislacja związana z działem energia będzie podlegała resortowi klimatu – powiedział we wtorek Jacek Sasin, wicepremier i minister aktywów państwowych.

WSPÓŁPRACA \ Nowe japońskie inwestycje w Polsce mogą wynieść 5–7 mld zł

Owocna wizyta premiera w Tokio

Polska, wchodząc na wyższy poziom rozwoju gospodarczego, będzie potrzebowała tak dobrego partnera, jakim jest Japonia – powiedział po spotkaniu z premierem Japonii Shinzo Abe w Tokio premier Mateusz Morawiecki. Dodał, że liczy na przyciągnięcie do Polski japońskich inwestycji wartych 5–7 mld zł.

Jan Kamieniecki

Morawiecki podziękował za poruszenie przez japońskiego premiera strategicznych tematów oraz za możliwość spotkania z parą książęcą Aki-shino. Przypomniawszy, że w minionych dwóch dniach odbył wiele rozmów z przedstawicielami japońskiego biznesu. Podkreślił, że japońskie firmy, które są w Polsce obecne od 20–30 lat, zwiększają inwestycje, a współpraca i wymiana handlowa między Polską a Japonią rośnie w tempie dwucyfrowym.

– Polska, wchodząc na wyższy poziom rozwoju gospodarczego, będzie potrzebowała tak dobrego partnera, jakim jest Japonia, japońskie firmy w obszarze kluczowych technologii, m.in. nuklearnych, komunikacyjnych, ale również



Premier Mateusz Morawiecki: Potrzebujemy takiego partnera jak Japonia | fot. POOL New/Reuters

np. w obszarze 5G – dodał szef polskiego rządu.

Premier Abe przypomniał, że w 2015 r. wzajemne stosunki podniesiono do rangi partnerstwa strategicznego. – Jednym z tematów naszych

rozmów było podniesienie tego partnerstwa na jeszcze wyższy poziom – zaznaczył szef japońskiego rządu. – Dziś razem z Polską, która coraz bardziej zyskuje na ważności w Europie z jej solidnym

wzrostem gospodarczym, zgodziliśmy się zacieśnić naszą współpracę – powiedział Abe.

Wśród tematów rozmów z premierem Polski wymienił m.in. współpracę w realizacji Centralnego Portu Ko-

munikacyjnego, technologie oparte na czystym węglu, energetykę atomową i opartą na wodorze. Szczególne zadowolenie wyraził ze współpracy Lotosu, Toyoty i PGNiG w zakresie użycia technologii wodorowej. – Japońskie technologie otwierają w Polsce, będącej europejską bazą produkcji motoryzacyjnej, nowe perspektywy na przyszłość – stwierdził japoński premier.

Szef polskiego rządu podczas wizyty w Tokio wziął udział w trzech sesjach rozmów z przedsiębiorcami japońskimi i polskimi, które zorganizowała Polska Agencja Inwestycji i Handlu. – Cieszę się bardzo, że japońscy inwestorzy, również ci, którzy mają do zaoferowania zaawansowaną technologię, interesują się Polską. Po rozmowach z japońskimi przedsiębiorcami spodziewam się, że przyciągniemy do Polski inwestycje w wysokości 5–7 mld zł. To dodatkowe tysiące miejsc pracy – podkreślił premier Mateusz Morawiecki.

(PAP)

Mniejsze składki dla większej liczby firm

UBEZPIECZENIA \ 1 lutego wchodzi w życie mały ZUS+. Dzięki nowym rozwiązaniom przygotowanym przez Ministerstwo Rozwoju więcej firm będzie mogło skorzystać z niższych składek na ubezpieczenia społeczne. W stosunku do obecnych rozwiązań wartość przychodu uprawniającego do niższego ZUS rośnie blisko dwukrotnie.

Wprowadzenie w 2019 r. małego ZUS było odpowiedzią na oczekiwania przedsiębiorców o niższych przychodach, którzy apelowali, aby wysokość składek na ubezpieczenia społeczne nie miała charakteru ryczałtowego, ale proporcjonalny. Do tej pory niższe składki płacili przedsiębiorcy, których ubiegłoroczny przychód nie przekraczał 30-krotności minimalnego wynagrodzenia. Jeszcze w tym miesiącu ulga przysługuje firmom, których przychód zamknął się w kwocie 67,5 tys.

Już wkrótce ten limit wzrośnie. Od 1 lutego z małego ZUS będzie mógł skorzystać przedsiębiorca, którego przychód z poprzedniego roku nie przekroczył aż 120 tys. zł. Duża zmiana na-

stępnie również, jeśli chodzi o sposób obliczania składek. Podstawą będzie połowa przeciętnego miesięcznego dochodu uzyskanego z działalności w poprzednim roku.

Nie zmieni się natomiast sposób obliczania minimalnej i maksymalnej podstawy wymiaru składek na małym ZUS, która nadal będzie musiała się mieścić pomiędzy 30 proc. minimalnego wynagrodzenia krajowego a 60 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia. Dla 2020 r. to wartości pomiędzy 780 zł a 3136,20 zł.

Aby skorzystać z małego ZUS+ już od lutego, spełniający warunki przedsiębiorca powinien zgłosić się do ulgi maksymalnie do 2 marca. Przedsiębiorcy, którzy już w styczniu 2020 r. korzysta-

ją z małego ZUS i chcą kontynuować ulgę na nowych zasadach, muszą dwukrotnie złożyć dokumenty rozliczeniowe z informacjami niezbędnymi do wyliczenia nowych składek – najpierw w lutym (za styczeń), potem w marcu (za luty).

– Do tej pory kwota składek uzależniona była od wysokości przychodów, teraz będzie ona powiązana z dochodem. Zwiększamy także próg przychodowy dopuszczający do skorzystania z ulgi. Dzięki temu przedsiębiorca będzie mógł liczyć nawet na ok. 500-złotową zniżkę w składkach – powiedział minister rozwoju Jacek Sasin.

W związku ze zmianami wchodzącymi w życie za kilka dni Zakład Ubezpieczeń Społecznych spodziewa się fali zgłoszeń do małego ZUS+. Z rozwiązania na dotychczasowych zasadach korzysta ok. 170 tys. przedsiębiorców. W styczniu do ulgi zgłosiło się ponad 50 tys. firm.

(p.woz.)

Maleje zadłużenie polskich emerytów

PIENIĄDZE \ Seniorzy wpisani do Krajowego Rejestru Długów mają do spłaty prawie 800 tys. zobowiązań na ponad 5,7 mld zł – to o ponad pół miliarda złotych mniej niż rok wcześniej. Rekordzista ma do oddania ponad 8 mln zł.

Największe kłopoty ze spłatą zobowiązań mają seniorzy z województwa śląskiego. Ponad 54 tys. tamtejszych emerytów musi oddać wierzycielom prawie miliard złotych. Na drugim miejscu są ich rówieśnicy z Mazowsza – 785 mln zł, a na trzecim emeryci z Dolnego Śląska – 568 mln zł. Właśnie z tego regionu pochodzi też najbardziej zadłużony emeryt. 81-latek ze wsi w powiecie pszczyńskim na Śląsku musi rozliczyć się z jedną z instytucji finansowych na kwotę 8,3 mln zł.

– To wyjątek, bo seniorzy mieszkający na wsi generalnie radzą sobie lepiej niż ci żyjący w miastach. W bazie danych KRD emeryci z obszarów wiejskich mają do spłaty zaledwie 17 proc. kwoty, którą muszą uregulować mieszkańcy miast – powiedział Adam Łacki, prezes Krajowego Rejestru Długów Biura In-

formacji Gospodarczej. Z kolei seniorzy z miejscowości powyżej 300 tys. mieszkańców mają do oddania prawie 1,5 mld zł.

Według KRD obecnie w rejestrze zadłużonych jest prawie 340 tys. kobiet po 60. roku życia i mężczyzn po 65. roku życia, którzy mają w sumie do spłacenia 5,7 mld zł. Lwią część tej kwoty (prawie 5 mld zł) muszą oddać firmom finansowym i ubezpieczeniowym. W styczniu 2019 r. na liście dłużników Krajowego Rejestru Długów widniało natomiast ponad 366 tys. seniorów, którzy mieli do spłaty blisko 6,3 mld zł.

Jak wyjaśnił Łacki, malejące zadłużenie seniorów idzie w parze z rosnącym zapożyczaniem się najmłodszej grupy dłużników, którzy mają do 35 lat.

(jak, PAP)



PKN ORLEN ZWIĘKSZY ZAKUPY ROPY W ARABII SAUDYJSKIEJ

SUROWCE \ PKN Orlen podpisał z Saudi Aramco aneks do długoterminowego kontraktu na dostawę ropy, przewidujący wzrost miesięcznych dostaw ropy Arabian Light z 300 do 400 tys. ton. Jak zaznaczył Orlen, ropa może być przerabiana w rafineriach koncernu w Polsce, na Litwie i w Czechach. – To kolejny krok na drodze do zabezpieczenia pracy naszych instalacji w całej Grupie i zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Polski – oświadczył prezes PKN Orlen Daniel Obajtek.

fol. mat. pras./d

GOSP.

9

DAVOS 2020 \ Prezydent Andrzej Duda zachęcał do inwestowania w naszym kraju

Gospodarcza rola Polski będzie rosła

Polska to lider rozwoju w Europie Środkowo-Wschodniej, a region ten to 12. największa gospodarka na świecie. Nasz kraj mocno wspiera innowacje i jego rola jako technologicznego hubu będzie rosła – powiedział we wtorek prezydent Andrzej Duda podczas pierwszego dnia Światowego Forum Ekonomicznego w Davos.

Jan Kamieniecki

Andrzej Duda wizytę w Davos rozpoczął od spotkania z liderami biznesu i dyskusji na temat znaczenia innowacji dla wzrostu gospodarczego. – Polska to lider rozwoju w Europie Środkowo-Wschodniej. W ciągu ostatnich kilku lat nasz średni wzrost PKB wyniósł ok. 4 proc. To jeden z najwyższych poziomów PKB w Europie – powiedział Duda.

Zwrócił też uwagę, że w ciągu ostatnich trzech dekad nie tylko Polska, lecz także inne kraje naszego regionu znacząco rozwinęły się gospodarczo. – Obecnie kraje Europy Środkowo-Wschodniej to, licząc łącznie, 12. największa gospodarka na świecie. W ten sposób staliśmy się motorem

napędowym dla całej Unii Europejskiej – podkreślił polski przywódca.

Prezydent zaznaczył, że ten pozytywny trend rozwojowy trwa, jednocześnie spada poziom bezrobocia. Oceniał, że Polska ma bardzo dobry klimat inwestycyjny, który sprzyja biznesowi. Wyraził przekonanie, że kraje Europy Środkowo-Wschodniej jeszcze bardziej wykorzystają swój potencjał gospodarczy, współpracując ze sobą w ramach utworzonej w 2015 r. Inicjatywy Trójmorza.

– Nasz kraj mocno wspiera innowacje i jego rola jako technologicznego hubu będzie rosła w ciągu kilku następnych lat. – Badania i rozwój stają się coraz ważniejszą branżą w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i innych



Nasz region to 12. największa gospodarka na świecie – mówił w Davos prezydent Andrzej Duda | fot. Radek Pietruszka/PAP

polskich miastach – podkreślił Duda. Dodał, że polski rząd planuje zbudować hub komunikacyjny – Centralny Port Komunikacyjny, a z polskich lotnisk można już w tej chwili dolecieć w coraz więcej miejsc na świecie.

Po południu prezydent oficjalnie otworzył Dom Polski, po raz drugi zorganizowany w Davos z inicjatywy PZU i Banku Pekao. Odbývają się w nim prezentacje, konferencje oraz debaty dotyczące globalnej i polskiej gospodarki z udziałem ekspertów, jak również przedstawicieli polityki oraz biznesu.

Zaplanowano też spotkania Andrzeja Dudy m.in. z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem oraz szefową Międzynarodowego Funduszu Walutowego Kristaliną Georgiewą. Wieczorem polski prezydent wziął udział w obiedzie wydanym przez Klausa Schwaba, założyciela i prezesa Światowego Forum Ekonomicznego w Davos.

(PAP)

Powstaną tysiące wysokopłatnych miejsc pracy

INWESTYCJE \ Polska Agencja Inwestycji i Handlu obsłużyła w 2019 r. 56 projektów inwestycyjnych o rekordowej wartości 2,9 mld zł. Chęć działania zgłosiły przede wszystkim firmy wysokich technologii, co przełoży się na wysokopłatne miejsca pracy, transfer wiedzy i poprawę konkurencyjności polskiej gospodarki.

Miniony rok okazał się szczególnie pod względem inwestycyjnym. Padł rekord 2,9 mld zł w zadeklarowanych kwotach inwestycji. Ma powstać 11,8 tys. nowych miejsc pracy. Dla porównania w 2018 r. zgłoszono projekty o łącznej wartości 2,13 mld euro, zaś w 2015 r. niecały miliard euro. W minionym roku większość projektów z 56 zgłoszonych (część już rozpoczętych) dotyczy wysokich technologii.

Jak podkreśla Grażyna Ciurzyńska, p.o. prezes PAIH, w wyniku tych inwestycji powstaną wysokopłatne miejsca pracy, nastąpi transfer wiedzy, a w efekcie poprawi się konkurencyjność polskiej gospodarki. Na ta-

kich przede wszystkim inwestycjach zależy obecnemu rządowi. Jak już niejednokrotnie podkreślał premier Mateusz Morawiecki, chciałby on, aby Polska była krajem wysokich technologii.

– Wierzę, że w latach 2025–2030 możemy stać się już krajem wysokich technologii, krajem nieperyferyjnym, czyli łatwym do wycofania z globalnych łańcuchów dostaw, globalnych łańcuchów produkcji. Możemy stać się krajem, który ma przedsiębiorców, którzy są czołowymi producentami w wielu obszarach – wyjaśniał znaczenie tych inwestycji dla Polski.

Grażyna Ciurzyńska podała także, że udało się przycią-

gnąć wiele inwestycji z sektora nowoczesnych usług dla biznesu, które stanowią 1/3 wszystkich projektów. Prawie połowę stanowią reinwestycje, wśród nich takich potentatów, jak Toyota czy PSA (Grupa Peugeot Société Anonyme, do której oprócz marki Peugeot należą też: Citroen, DS, Opel i Vauxhall). Pod względem wartości inwestycji trzy największe branże to elektromobilność (ponad 2 mld 121 mln euro), motoryzacyjna (331 mln euro) i AGD (180 mln euro).

W największą liczbę projektów (12), nad którymi Agencja zakończyła już prace, są zaangażowane firmy z USA. Drugie miejsce pod względem liczby inwestycji zajęły Niemcy (6), trzecie są Korea Południowa (5) i Japonia (5). Natomiast pod względem wartości inwestycji pierwsza pozycja przypadła Korei Południowej (1 mld 816 mln euro), druga Niemcom (ponad 202 mln euro), trzecia Japonii (121 mln euro), czwarta Stanom Zjednoczonym (90,45 mln euro).

Obecnie PAIH wspiera prawie 200 projektów inwestycyjnych, których łączna wartość wynosi blisko 8 mld euro.

(lus, PAP)

Budowa terminala w Radomiu ruszy na wiosnę

LOTNICTWO \ Umowa z wykonawcą terminala na lotnisku w Radomiu zostanie podpisana w pierwszym kwartale br., tak aby prace mogły ruszyć wraz z początkiem sezonu budowlanego – poinformował rzecznik Przedsiębiorstwa Państwowe Porty Lotnicze.

Trwa zacięta walka wykonawców o kontrakt związany z budową terminala na lotnisku w Radomiu. Firmy, które brały udział w aukcjach elektronicznych, złożyły odwołania do Krajowej Izby Odwoławczej. Dwa z nich zostały oddalone, a jedno czeka na rozpatrzenie. W związku z tym przedłuża się rozstrzygnięcie przetargu.

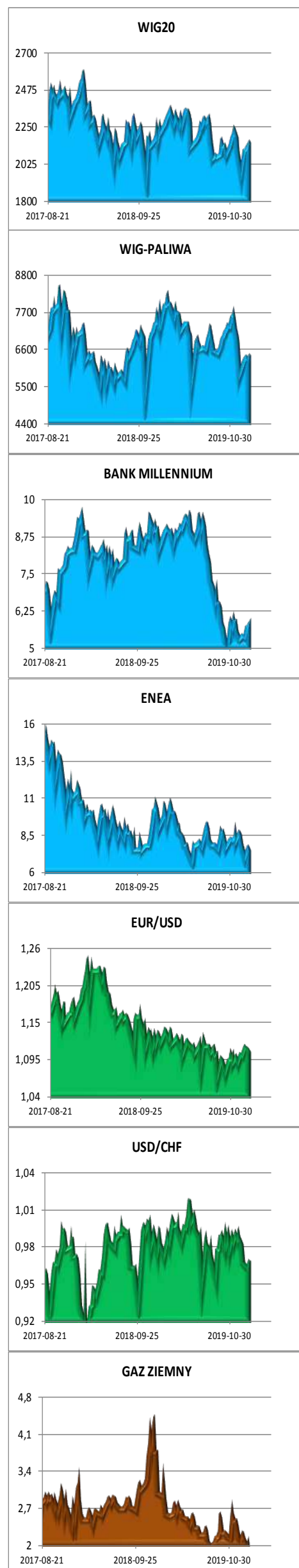
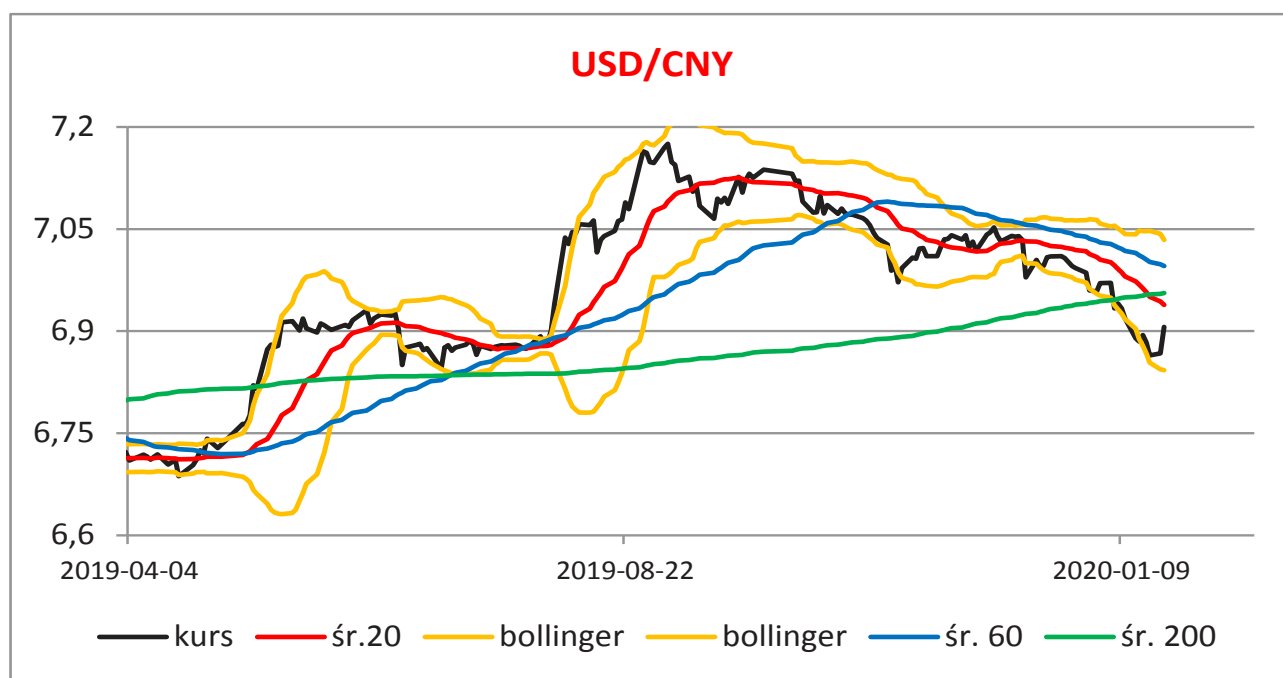
KIO oddaliła odwołania złożone przez dwóch oferentów: Hochtief i Mirbud. Dotyczyły one pierwszej aukcji elektronicznej, która zakończyła się niepowodzeniem w związku z problemami technicznymi. Rozstrzygnięcie przyniosła druga aukcja. Wygrała ją firma Mirbud. Z kolei wynik tej aukcji zaskarżyła trzecia z firm startujących w przetargu – Budimex. Spółka twierdzi, że także w trakcie drugiej aukcji wystąpiły problemy techniczne. Odwołanie czeka na rozpatrzenie przez KIO.

(jak, PAP)

Mimo opóźnienia spowodowanego przez odwołania Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze planuje podpisanie umowy z wykonawcą radomskiego terminala w marcu br., aby prace mogły ruszyć wraz z początkiem sezonu budowlanego.

Zdaniem PPL terminal na lotnisku w Radomiu ma być najnowocześniejszym tego typu obiektem w Polsce. Będzie przygotowany na przyjęcie 3 mln pasażerów rocznie. W przyszłości będzie go można rozbudować nawet do obsługi 9 mln podróżnych. Radomski port lotniczy, który ma być gotowy na przełomie lipca i sierpnia 2022 r., przejmie część ruchu lotniczego z Lotniska Chopina, głównie loty czarterowe i niskokosztowe.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



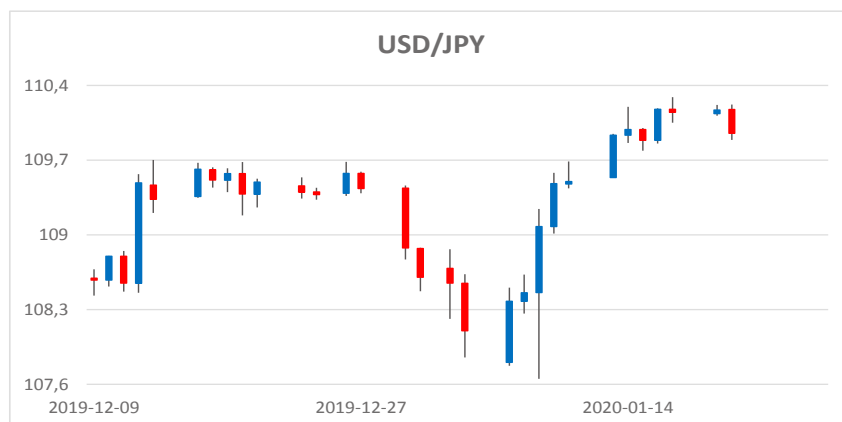
Wirus zaatakował juana

WALUTY \ Stopy procentowe w Tokio bez zmian. Przedpołudnie na rynku dosyć spokojne. Funt w górę po niezłych danych z brytyjskiego rynku pracy.

Rafał Grodowski

Poniedziałek rozpoczął się dość spokojnie, a poważniejsze zmiany notowały jedynie funt i CNY. Ta druga waluta znowu zyskała do dolara, kontynuując rozpoczęty już parę miesięcy temu wzrostowy trend wobec dolara. Jednak już przed godz. 11 juan znalazł się na minusie, a funt pogłębił swój spadek, tracąc do dolara ponad 0,3 proc. Druga część dnia przyniosła poprawę notowań walut

kiwaniami analityków pozostały niezmienione (nadal są ujemne). Jen jednak zanotował zmianę, zyskując tuż po godz. 7 prawie 0,2 proc. do dolara. Zmiana może nie aż tak znacząca, ale za dolara płacono mniej niż 110 JPY. Silny spadek do dolara notowały CNY oraz TRY. Waluta chińska traciła ponad 0,5 proc., co analitycy także wiązali z tajemniczym chińskim wirusem. Być może ta diagnoza nie była aż tak błędna, bo słaby odczyt notowała również waluta koreańska. Para USD/KRW zyskiwała ponad 0,8 proc.



ty brytyjskiej, która ponownie była blisko poziomu 1,30 dol. Dla złotego poniedziałek był czasem nieznacznych zmian. Tuż po zamknięciu sesji na warszawskim parkiecie za dolara płacono 3,829 zł, czyli o ponad 0,1 proc. więcej niż w piątek, jednak końcówka to już identyczny jak w piątek kurs pary USD/PLN. Poniedziałek nie przyniósł żadnych znaczących danych ekonomicznych, a notowania poza nielicznymi wyjątkami były bardzo spokojne. Silniejszą zmianę in minus notowała waluta turecka, która do dolara straciła przeszło 0,4 proc. i za dolara płaci się znowu ponad 5,9 liry.

Wtorkowy poranek to decyzja w sprawie stóp procentowych dla japońskiej waluty. Te zgodnie z ocze-

O godz. 9 sytuacja głównych walut europejskich była bardzo spokojna. Euro notowało symboliczny spadek, pozostając blisko wartości 1,11 dol. W dłuższej czasowej perspektywie euro pozostaje w zniżkowym trendzie i więcej przemawia za spadkami waluty. Co ciekawe, funt pomimo zbliżającego się brexitu jest w lepszej formie, bo w opinii analityków dalszy trend waluty wydaje się dość neutralny.

Słaby początek sesji w Europie nie miał dużego wpływu na kondycję rynku walutowego. Europejskie waluty notowały umiarkowany spadek (złoty tracił ok. 0,15 proc.), a gorszy odczyt widoczny był dla walut z regionu Azji i Pacyfiku. Para AUD/USD zniżkowała ponad 0,4 proc.,

notując czwarty z rzędu spadek. Kurs AUD był niższy niż 0,685 dol., co oznaczało osiągnięcie miesięcznego minimum. Wyraźnie, bo ponad 0,4 proc., tracił także rosyjski rubel, który 10 stycznia notował ponadroczne maksimum i za dolara płacono mniej niż 60,9 RUB. Wczorajszy kurs dolara był o prawie 1 rubla wyższy.

Przed godz. 11 bardzo słabo spisywały się waluty z Dalekiego Wschodu. Wyjątkiem był oczywiście jen, ale mocne osłabienie widoczne było dla juana, KRW czy dolara z Singapuru, który tracił i tak najmniej, bo 0,2 proc. Para USD/CNY zyskiwała ponad 0,5 proc., co analitycy wiązali z rosnącą awersją do ryzyka i ucieczką inwestorów w obawie o problemy Chin.

Europa pozostawała dość stabilna, jednak to, że euro nie potrafiło pokonać poziomu 1,11 dol., wskazywało na utrzymującą się słabą pozycję Europy. O godz. 10.30 inwestorzy otrzymali istotne dane z brytyjskiego rynku pracy. Odczyty za listopad wskazały na utrzymanie bezrobocia na poziomie 3,8 proc. i wyraźnie mniejszą niż w grudniu liczbę nowych bezrobotnych. W efekcie tuż po publikacji funt poprawił swój kurs i szybko znalazł się na plusie, zyskując nawet 0,2 proc.

W drugą część dnia rynek wchodził z umiarkowanym spokojem. Funt pokonał poziom 1,30 dol., ale impuls wzrostowy nie wydawał się zbyt silny. Niepokoić mogły dalekowschodnie waluty, które sugerowały, że inwestorzy obawiają się o kondycję tamtejszych gospodarek. Złoty w dalszym ciągu pozostawał na minusie do dolara, tracąc 0,11 proc.

W SKRÓCIE

PKN ORLEN \ Spółka poinformowała, że zwiększy wolumen importu ropy z Arabii Saudyjskiej do poziomu 400 tys. baryłek miesięcznie.

Materiały przygotowane przez NXF



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WKRÓTCE KONKRETY ZMIAN W MIESZKANIU+

BUDOWNICTWO \ W połowie lutego, zanim minie 100 dni obecnego rządu, przedstawimy konkretne zmiany w programie Mieszkanie+, a do marca szczegóły pakietu proinwestycyjnego – zapowiedziała minister rozwoju Jadwiga Emilewicz na antenie radiowej Trójki.

MOTORYZACJA \ Dobre wieści po spotkaniu szefa Grupy PSA ze związkowcami

Przełomowe porozumienie w Oplu

Solidarność w gliwickim Oplu uzyskała zgodę władz PSA na negocjacje w sprawie zasad transferu pracowników do nowego zakładu, który ma produkować samochody dostawcze. Zdaniem ekspertów to duży sukces, bo wyciszy nastroje załogi i pozwoli francuskiemu koncernowi w spokoju restrukturyzować firmę w Polsce.

Mariusz Andrzej Urbanke

Sytuacja w przemyśle samochodowym jest coraz gorsza, Europa cierpi z powodu globalnej wojny handlowej i dlatego produkcja samochodów np. w Niemczech spadła w ub.r. do najniższego poziomu od prawie ćwierć wieku – zaznacza Adrian Ostrowski, analityk finansowy. – PSA na tym też cierpi, bo ma w Niemczech zakłady. Koncernowi nie zależy więc na rozniecaniu konfliktów, liczy na szybkie uruchomienie produkcji w Polsce poszukiwanych na świecie silników oraz aut dostawczych – dodaje.

Związkowcy też są zadowoleni z decyzji PSA. – W wyniku spotkania z Carlosem Tavaresem, szefem Grupy PSA, uzyskaliśmy zapewnienie, że podpiszą z na-



Nastroje w gliwickiej fabryce Opla się poprawiły | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

mi porozumienie, co do dalszego losu pracowników – podkreśla Mariusz Król, przewodniczący Solidarności w Oplu. – Jak dotąd nie uzyskaliśmy żadnych gwarancji pracy w nowej fabryce ani nawet informacji, ilu z nas znajdzie zatrudnienie przy produkcji aut dostaw-

czych. W dodatku kilkudziesięciu pracowników Opel Manufacturing Poland, których przyjęto już do nowej fabryki, musiało najpierw zwolnić się ze starego zakładu, tracąc ciągłość zatrudnienia oraz dotychczasowe warunki płacy i pracy – dodaje.

Nowy zakład pod nazwą PSA Manufacturing Poland powstaje w sąsiedztwie starej fabryki OMP, która będzie działała tylko do zakończenia produkcji obecnej generacji Opla Astry. Potem produkcja Astry trafi do Niemiec. – Tymczasem gliwicka fabryka zatrudnia obecnie

ponad 2 tys. osób. Musimy zadbać o ich los – podkreśla Król. Dodaje, że od grudnia 2017 r. w wyniku programu dobrowolnych odejść w OMP zlikwidowanych zostało ok. 1000 miejsc pracy. – Te miejsca pracy są bardzo ważne dla Śląska w obliczu zamykania kopalń i transformacji przemysłu pod naciskiem UE – zaznacza Ostrowski.

Prezes KSSE Janusz Michałek uważa, że nowa inwestycja PSA ma znaczenie dla całej polskiej gospodarki. – FCA i Grupa PSA podpisały w grudniu ub.r. umowę o połączeniu spółek. Nowy podmiot, jak podkreślają sygnatariusze, ma stać się liderem nowej ery zrównoważonej mobilności – zaznacza. – Połączone przedsiębiorstwo będzie czwartym co do wielkości producentem na świecie pod względem wolumenu i trzecim co do wielkości przychodu. Dzięki temu w KSSE będzie miejsce dla wielu kooperantów – dodaje prezes Michałek.

Przez brexit problemy będą mieć przedsiębiorcy i klienci banków

BIZNES \ Po opuszczeniu Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię może się pojawić problem kontynuowania długoterminowych umów kredytowych, które zostały zawarte przed brexitem – ostrzegają eksperci Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wyjście Wielkiej Brytanii ze Wspólnoty będzie miało duży wpływ na różne dziedziny gospodarki. W największym stopniu skutki brexitu mogą odczuć firmy eksportujące swoje towary czy usługi na rynek brytyjski. Ale też – jak wskazują eksperci BGK – problemy mogą dotknąć też banki i część ich klientów, którzy mają długoterminowe umowy kredytowe.

– Zgodnie z ustawą o zasadach prowadzenia działalności przez niektóre podmioty rynku finansowego w związku z wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej z Unii Europejskiej bez zawarcia umowy, o której mowa w art. 50 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, bank zagraniczny mający siedzibę na terytorium Zjednoczonego Króle-

stwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej lub Gibraltaru ma możliwość kontynuowania wykonywania umów kredytu tylko przez 24 miesiące, co w przypadku kredytów inwestycyjnych o znacznie dłuższym terminie zapadalności może stanowić problem – wyjaśnia Piotr Karnkowski, dyrektor zarządzający pionem rynków finansowych i kapitałowych w BGK.

– Oczywiście w ustawie uwzględniono możliwość przeniesienia portfela kredytów na rzecz banku krajowego lub oddziału banku zagranicznego czy też uzyskania zezwolenia na wykonywanie działalności na terytorium Polski w formie oddziału banku zagranicznego, jednak przewidziany na to czas (24 miesiące) dla niektórych instytucji może okazać się

niewystarczający – dodaje Karnkowski.

Kolejny problem, z którym może mieć do czynienia biznes, to rozstrzygnięcie sporów i respektowanie wyroków sądów. – Obecnie obowiązują nas porozumienia wypracowane na poziomie Unii Europejskiej. Po brexicie wszystkie wyroki, porozumienia i umowy prawdopodobnie będzie trzeba podpisywać na nowo. Będzie miało to wpływ na wiele dziedzin życia gospodarczego – zauważa Artur Sadowski, dyrektor zarządzający pionem ryzyka kredytowego w BGK.

Kłopotliwe może być także świadczenie usług outsourcingowych przez podmioty z Wielkiej Brytanii dla polskich banków. Instytucje finansowe, które zlecają wykonanie pewnych usług podwykonawcom spoza Unii Europejskiej, muszą każdorazowo uzyskać zgodę KNF. Dotyczy to m.in. usług płatniczych, rozliczania papierów wartościowych itp.

..... (ar)

Przeciętna płaca po raz pierwszy przekroczyła 5,5 tys. zł

WYNAGRODZENIE \ Przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w grudniu wzrosło o 6,2 proc. rok do roku i wyniosło 5604,25 zł – podała Główny Urząd Statystyczny. Zatrudnienie w tym sektorze w ujęciu rocznym wzrosło w grudniu o 2,6 proc., a więc tyle samo co w listopadzie.

W ocenie Ministerstwa Rozwoju grudniowe dane można uznać za dobre. – Koniec roku przyniósł dobre wieści z rynku pracy. Po raz pierwszy poziom przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw przebił w grudniu 2019 r. poziom 5,5 tys. zł, a dynamika roczna okazała się wyższa niż w 2018 r. – zwrócili uwagę analitycy Ministerstwa Rozwoju.

Wzrost przeciętnego zatrudnienia w stosunku do listopada 2019 r. pozwolił na utrzymanie rocznej dynamiki na poziomie 2,6 proc., czyli średniej wartości z całej drugiej połowy 2019 r. – ocenili eksperci resortu. Zaznaczyli, że przeciętna dynamika dla całego roku wyniosła 2,7 proc. Zwrócili też uwagę, że grudniowa miesięczna dynamika była wyższa niż przed rokiem aż

o 1 pkt proc. – To dodatkowy powód, by grudniowe dane uznać za dobre – podkreślili.

Piotr Piękoś, ekonomista banku Pekao, zwrócił uwagę, że podane wczoraj przez GUS dane są zbliżone do prognoz. – Z jednej strony do wzrostu dynamiki rocznej płac przyczynił się pozytywny efekt kalendarzowy, czyli jeden dzień roboczy więcej niż przed rokiem, i niska baza odniesienia w przypadku przetwórstwa, a z drugiej strony wypłata dodatkowych premii w górnictwie – wyjaśnił.

Z kolei dane dotyczące zatrudnienia – zdaniem Piękosia – oznaczają stagnację zatrudnienia w firmach. – W ujęciu miesięcznym grudeń przyniósł jedynie symboliczny przyrost liczby etatów o ok. 1 tys. – zaznaczył.

..... (jak, PAP)

ZIELONY ŁAD \ Część europosłów przeciwko finansowaniu projektów gazowych przez UE

Czy Komisja Europejska obroni Baltic Pipe?

Firma Artelys stwierdziła, że większość projektów gazowych na tzw. liście projektów wspólnego zainteresowania, m.in. Baltic Pipe, może być niepotrzebna. – Rola gazu ziemnego jako paliwa przejściowego jest ważna w strategii klimatycznej neutralności – odpowiedział na to Tim McPhie, rzecznik Komisji Europejskiej.

Jan Kamieniecki

Rzecznik KE oświadczył, że unijna transformacja w stronę neutralności klimatycznej będzie opierała się na różnych źródłach energii i różnych technologiach. – Rola gazu ziemnego jest ważna jako paliwa przejściowego – podkreślił McPhie. Odniósł się w ten sposób do raportu konsultingowej firmy Artelys, przygotowanego na zlecenie Europejskiej Fundacji Klimatycznej.

Według autorów dokumentu większość projektów ga-

zowych na tzw. liście projektów wspólnego zainteresowania UE może być niepotrzebna, a ewentualna ich realizacja może oznaczać niepotrzebny wydatek dziesiątek miliardów euro z europejskich funduszy publicznych. – Istniejąca infrastruktura gazowa w UE w wystarczającym stopniu sprostą różnorodnym scenariuszom przyszłego zapotrzebowania na gaz w UE, nawet w przypadku ekstremalnych zakłóceń w dostawach – napisano w raporcie. Sugestie zawarte w raporcie są groźne dla Polski, ponieważ na tzw. liście pro-



Polska wciąż liczy na unijne dofinansowanie projektu Baltic Pipe | fot. mat. pras./d

jektów wspólnego zainteresowania, uznanych przez Artelys za zbędne z punktu widzenia bezpieczeństwa

dostaw, znajdują się m.in. ważne polskie projekty energetyczne, w tym gazociąg Baltic Pipe, oraz interkonek-

tory, które połączą polską sieć gazową z sieciami gazowymi innych krajów.

Jak poinformował portal Euractiv, część europosłów wykorzystuje raport firmy Artelys i krytykuje zaproponowany przez Komisję Europejską obecny kształt listy inwestycji gazowych, które mają uzyskać unijne wsparcie. W najbliższą środę 22 stycznia nad tą listą ma głosować komisja przemysłu Parlamentu Europejskiego.

Pascal Canfin, francuski europoseł, który przewodniczy komisji ds. środowiska europarlamentu, wezwał KE do ponownego przeanalizowania listy. – Jeśli weźmiemy pod uwagę dane podane w raporcie Artelys, oznaczałoby to, że każde euro na Fundusz Sprawiedliwej Transformacji odpowiada 4 euro na finansowanie projektów gazowych – stwierdził Francuz. Do pilnej zmiany listy wezwał KE także europoseł Martin Hojsik z grupy Odnowić Europę. – To jeden z pierwszych testów dla Komisji von der Leyen, który pokaże, czy poważnie podchodzi do Europejskiego Zielonego Ładu i porozumienia paryskiego – ocenił.

(PAP)

REKLAMA





PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa sp. z o.o.

www.lhs.com.pl





TRANSPORT SZEROKIM TOREM





fot. Wikipedia/d

INWESTYCJE \ Jak zarobić na emeryturę

Szansa na wyższe pensje i zasobniejszą starość

Biedaemerytury to realna groźba, przed jaką stoją miliony Polaków. Po latach pracy oczekiwany wypoczynek może się wiązać z kłopotami finansowymi. Finisz aktywności zawodowej to dla przyszłych emerytów ryzyko zmniejszenia dochodów o ponad połowę, i to w sytuacji, w której pojawić się mogą wysokie koszty związane np. z zakupem leków. To skutek m.in. niskich płac, z jakimi mamy do czynienia w Polsce. Choć wynagrodzenia w ostatnich latach rosły w zadowalającym tempie, to jednak w dalszym ciągu ich dominanta niebezpiecznie oscyluje wokół płacy minimalnej. Oznacza to, że Polacy zarabiają wciąż mało, a niskie pensje skutkują niskimi świadczeniami na starość.

Kamil
Goral

Czy można temu zaradzić? Odpowiedź brzmi: tak. Zaraz jednak należy dodać, że nie będzie to zadanie łatwe. Trzeba bowiem podjąć wiele działań związanych przede wszystkim z modernizacją naszej gospodarki, tak aby produkowała ona towary z wysoką wartością dodaną, nie zaś te niskoprzetworzone, a więc takie, na których można zarobić dużo mniej. Nie powinno być też tak, że większość polskiego eksportu opiera się nie na naszych wyrobach, tylko na wyrobach, które u nas zostały jedynie zmontowane. Nasi pracownicy są w tych okolicznościach nagradzani jedynie za np. wkręcanie śrubek. Pieniądze robi się jednak w zupełnie innym miejscu procesu produkcyjnego.

Cel mamy zdefiniowany, pytanie zatem o narzędzia. Po pierwsze nacisk należy położyć na inwestycje w polskich firmach. Te z polskim

kapitałem skupione są głównie w sektorze MŚP, który stanowi ponad 99 proc. wszystkich działających w naszym kraju przedsiębiorstw. To podmioty, które często zadowolają się status quo, rzadko myślą o większych nakładach na rozwój, pozostając przy tym, co mają. Nie lubią zewnętrznego finansowania, wiąże się ono dla nich z uciążliwymi formalnościami, często efektem tego wysiłku jest jedynie frustracja, a nie wpływ na konto. Głównym źródłem kapitału są dla nich własne zasoby. Polscy przedsiębiorcy mają niemal 300 mld zł zgromadzonych na rachunkach bankowych. Ich realne oprocentowanie jest ujemne, a i tak pieniądze te leżakują na kontach! Uruchomienie chociaż części tych środków na cele inwestycyjne to kluczowe wyzwanie.

Dodatkowo rodzime firmy rzadko ze sobą współpracują i niezbyt chętnie się zrzeszają. Preferują działanie solo, jest ono bowiem prostsze. Mamy także niski poziom kapitału społecznego, czyli zwyczajnie sobie nie ufamy. A w takich okolicznościach o realizację wspólnych przedsięwzięć nie jest łatwo. Tymczasem mała ska-

ła działalności, będąca trwałym elementem modelu biznesowego, to poważna bariera rozwojowa całej polskiej gospodarki. W niedużych firmach zatrudniających po kilka osób znaczna część kosztów wiąże się z wydatkami na wynagrodzenia, zatem im niższe pensje dla pracowników, tym wyraźnie większy zysk dla właściciela. A niskie pensje to niskie emerytury.

Aby to zmienić, trzeba przede wszystkim stworzyć wiele zachęt do inwestowania i współpracy, głównie o charakterze podatkowym. Im więcej zainwestujesz w swój biznes, tym mniejszą daninę zapłacisz, drogi przedsiębiorco. Nie skąp zatem grosza, finalnie bowiem więcej pieniędzy zostanie w twojej kieszeni, jeśli teraz głębiej do niej sięgniesz. Łatwiejsze w „ukosztowaniu” powinno być także członkostwo w organizacjach biznesowych, tak aby firmy miały większą motywację do zrzeszania się i współpracy.

Ulgi proinwestycyjne z prawdziwego zdarzenia to nie wydatek, a właśnie inwestycja państwa w dobrobyt jego obywateli. Napisałem o ulgach z prawdziwego zdarzenia nie bez powodu. Chodzi bowiem o takie rozwiązania, które będą stanowić efektywną zachętę do wydatków na cele rozwojowe. Musi ona zatem spełniać dwa warunki: być wyraźnie odczuwalna dla podatnika oraz łatwa w aplikacji.

Szczególnie z tym drugim warunkiem bywało i w dalszym ciągu jest u nas różnie. Z jednej strony bowiem korzystne rozwiązania podatkowe są wprowadzane, ale z drugiej ich zastosowanie jest na tyle skomplikowane, że podatnicy niechętnie z nich korzystają. Zwyczajnie boją się konse-

**\ Kulejące inwestycje prywatne rozruszać może tylko pakiet zdecydowanych działań, w tym szczególnie możliwie łatwe w stosowaniu prawo podatkowe przyznające korzyści tym, którzy chcą rozwijać swój biznes. W przeciwnym razie problem niskich pensji i związanych z nimi skromnych emerytur pozostanie nierozwiązany. **

kwencji w sytuacji, w której fiskus podważy ich rozliczenia. Tych konsekwencji wiele mniejszych podmiotów mogłoby nie udźwignąć. Niejasne przepisy prowadzą zatem do wyraźnego wzrostu ryzyka podatkowego dla przedsiębiorcy.

W mniejsze przedsiębiorstwa skomplikowane regulacje uderzają najmocniej. Aby chciały zainwestować np. w automatyzację, potrzebny jest jasny prze-

kaz: ta ulga jest dla ciebie! Nie ma żadnych kruczków prawnych zawartych w ust. 55 art. 250 odsyłającym do dwóch ministerialnych rozporządzeń i trzech załączników. Nie ma pułapek, w które wpadniesz, bo nie ślęczałeś dwie doby nad przepisami przejściowymi. Wręcz przeciwnie, władzy zależy na tym, abyś skorzystał z ulgi, i udzieli ci ona stosownego wsparcia, abyś mógł ją zastosować, jeśli tylko spełnisz wyraźnie określone warunki. Bez miesiący głowienia się nad tym, jak zrozumieć dany przepis, albo wczytywania się w opasłe ministerialne objaśnienia do objaśnień.

Obecnie resorty rozwoju i finansów przygotowują ulgi na automatyzację i robotyzację oraz ulgę prozrostową. Obie mają prowadzić do obniżenia efektywnego opodatkowania w firmach nastawionych na rozwój. Aby jednak zadziałały, ich zastosowanie nie może być uciążliwe. Niestety do świadczenia ostatnich lat nie są tu najlepsze, by wymienić choćby tzw. ulgę IP Box czy ulgę na badania i rozwój. Przedsiębiorcy mieli poważne problemy z ustaleniem, czy w ogóle mogą z nich skorzystać.

Kazuistyczne i niejasne przepisy mogą unicestwić każdy, nawet najlepszy pomysł. A gra toczy się o realizację długookresowych celów wynikających m.in. ze strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju. Jeśli ten dokument ma być traktowany poważnie, to poważne muszą być też kroki służące wcielaniu go w życie. Związany z tym koszt warto ponieść, nawet narażając się na zwiększenie deficytu. Na dłuższą metę budżet państwa i tak na tym zyska, większe zyski firm i wyższe pensje to także większe wpływy do publicznej kasy.

Kulejące inwestycje prywatne rozruszać może tylko pakiet zdecydowanych działań, w tym szczególnie możliwie łatwe w stosowaniu prawo podatkowe przyznające korzyści tym, którzy chcą rozwijać swój biznes. W przeciwnym razie problem niskich pensji i związanych z nimi skromnych emerytur pozostanie nierozwiązany.

Autor jest analitykiem gospodarki, specjalizuje się w regulacyjnych i makroekonomicznych aspektach funkcjonowania przedsiębiorstw, ekspert Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa

REKLAMA

Aleksandra Hereć
Psycholog-Coach Chrześcijański

Coaching indywidualny
Coaching relacji
Business coaching
Asertywność i poczucie własnej wartości
Warsztaty rozwojowe

4 sesje + 1 gratis
6 sesji + 1 gratis

Kontakt: 733571648
Aherec@gmail.com



NETFLIX \ Po dwóch miesiącach od interwencji polskiego premiera dotyczącej nieścisłości historycznych w serialu „Iwan Groźny z Treblinka” platforma Netflix dodała do produkcji wyjaśnienia. Mapy opatrzone podpisem: „German Camps in WWII Occupied Poland” („Niemieckie obozy podczas II wojny światowej w okupowanej Polsce”). Przy czym obozy koncentracyjne wciąż zaznaczone są na współczesnej mapie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 22 STYCZNIA 2020

KULTURA

15

RESTITUCJA \ Najwięcej dóbr kultury, o których zwrot występuje Polska, znajduje się w Rosji

Sprawa restytucji wraca jak bumerang

Od 2004 r. MKiDN skierowało do Federacji Rosyjskiej 20 wniosków restytucyjnych. Kolejnych siedem jest w przygotowaniu – poinformował w poniedziałek resort kultury. W komunikacie zaznaczono, że „polskie dzieła sztuki nie mogą być traktowane jako rekompensata za straty wojenne ZSRR”. Właśnie to insynuuje pełniący obowiązki ministra kultury Federacji Rosyjskiej Władimir Medinski.

Anna Krajkowska

17 stycznia polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało w Twitterze post dotyczący strat, jakie polska kultura poniosła „na skutek działań ZSRR”. „Oddziały NKWD rekwirowały dzieła sztuki – wiele z nich do dziś znajduje się w Rosji. Armia Czerwona i NKWD w wielu wypadkach niszczyły i konfiskowały to, czego nie udało się zrabować lub spalić Niemcom” – czytamy we wpisie MSZ. Resort dodał też grafikę, na której przywołał polskie straty w dobrach kultury, m.in. „Madonnę Głogowską” autorstwa Lucasa Cranacha Starszego, „Madonnę z Dzieciątkiem i papugą na tle krajobrazu” z XVI w., „Ptasie podwórko” Daniela Schultza czy „Pejzaż leśny” Jana Brueghela Starszego. W odpowiedzi na to pełniący obowiązki minister kultury Federacji Rosyjskiej Władimir Medinski oświadczył, że obiekty kulturowe przeniesione w realizację restytucji kompensacyjnej stanowią własność Federacji Rosyjskiej. „Nie ma i nie może być żadnych sprzyjających warunków, w których Rosja przystąpi do jakichkolwiek negocjacji w sprawie »zwrotu dóbr kultury«. Ta kwestia po prostu dla nas nie istnieje” – podkreślił Medinski.



Przykłady:



Madonna Głogowska, Lucas Cranach starszy (1472-1553)



Madonna z Dzieciątkiem i papugą na tle krajobrazu Hans Holbein młodszy (ok. 1497-1543)



Dziewczyna z gołębiem Antoine Pesne (1683-1757)



Ptasie podwórko Daniel Schultz (1615-1683)



Portret Johanna Schwarzwaldta Hans Holbein młodszy (ok. 1497-1543)



Pejzaż leśny Jan Brueghel starszy (1568-1625)



Dyptyk Winterfeldów Malarz niderlandzki (2. poł. XV w.)

| fot. mat. pras./d

To nie pierwszy raz

O dzieła sztuki wywiezione z naszego kraju przez władzę Związku Sowieckiego lub siły zbrojne tego państwa w okresie II wojny światowej lub bezpośrednio po jej zakończeniu upominamy się od wielu lat. Jak można przeczytać w komunikacie MKiDN, już w 2004 r. „strona polska złożyła Federacji Rosyjskiej drogą dyplomatyczną 10 wniosków restytucyjnych dotyczących 10 obiektów (9 obrazów i 1 rysunek) odnalezionych na rosyjskiej stronie internetowej prezentującej dzieła sztuki o nieznanym pochodzeniu. Wszystkie znajdują się w Muzeum Sztuk Pięknych im. A. Puszkina w Moskwie”. Wśród nich są wspomniane wyżej dzieła Cranacha, Schultza i Brueghela, ale też zagrabione z Muzeum Miejskiego w Gdańsku wybitne dzieło niderlandzkiego malarza z końca XV w. „Dyptyk Winterfeldów” czy „Ucieczka do Egiptu” Cor-

neliusa van Poelenburgha. W listopadzie 2012 r. przygotowano i złożono kolejnych siedem wniosków restytucyjnych dotyczących siedmiu obiektów i ponad 14 tys. monet.

Symbol braku zmian

Na liście z 2012 r. znalazł się XVI-wieczny obraz „Madonna z Dzieciątkiem i papugą na tle krajobrazu” pochodzący ze zbiorów Miejskiego Muzeum Historii i Sztuki im. J.K. Bartoszewiczów w Łodzi. Ówczesny minister kultury Bogdan Zdrojewski przywoływał właśnie to płótno jako przykład zagrabionego dzieła, które bezsprzecznie należy do polskich zbiorów i powinno być zwrócone. Obraz został kupiony przez łódzkiego przemysłowca w 1937 r., przekazany do łódzkiego muzeum po jego śmierci w 1939 r. W 1945 r. został zabrany przez Niemców do Schandau w Saksonii, a następnie przejęty przez woj-

ska radzieckie. – Czekam na moment, aby choć jeden obraz, co do którego nie ma żadnych wątpliwości, że należy do nas, trafił do Polski – bez negocjacji wymiennych. To byłby symbol zmian, jakie dokonały się między Polską a Rosją w ostatnich latach. To potrzebne nie tylko nam, lecz także Rosji i opinii międzynarodowej – deklarował Zdrojewski podczas konferencji prasowej w 2012 r. Niestety Rosjanie ani tego, ani innych dzieł (jak choćby rękopisu Juliusza Słowackiego „Dziennik podróży na Wschód”) dotąd nie zwrócili.

Lista roszczeń się wydłuża

W listopadzie 2014 r. MKiDN opracowało i przekazało trzy wnioski restytucyjne dotyczące artefaktów i archiwaliów wywiezionych do Rosji z obozu koncentracyjnego Auschwitz. Obecnie w ministerstwie trwają prace nad przygotowaniem kolejnych siedmiu wniosków restytucyjnych dotyczących obrazów zidentyfikowanych w Muzeum Sztuk Pięknych im. Puszkina w Moskwie. Lista strat wojennych odnalezionych na terenie Rosji, ale też innych państw czy w naszym kraju stale rośnie. Dzięki mrówczej pracy Departamentu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych (ale też niektórych fundacji) stale odzyskujemy utracone dzieła. Jak w grudniu podało MKiDN, obecnie Wydział Restytucji Dóbr Kultury prowadzi blisko 80 postępowań restytucyjnych w dziewięciu krajach. Strat polskiej kultury w okresie II wojny szacowane są na ponad 500 tys. obiektów, z czego zaledwie ok. 63 tys. jest opisanych w katalogu dzieł utraconych. Trzeba lat, żeby choć część z nich wróciła do polskich kolekcji. Trzeba też dobrej woli, a z tym niestety już dużo gorzej... Szczególnie za wschodnią granicą.

MUZYKA



KONCERT GIGANTÓW ROCKA \

W czwartek w Los Angeles odbędzie się specjalny koncert charytatywny, na którym wystąpią muzycy z grupy The Doors – perkusista John Densmore i gitarzysta Robby Krieger – oraz były basista Nirvany Krist Novoselic. Muzycy zagrają 30-minutowy półakustyczny set. Gościnnie dołączą do nich wokaliści: Micah Nelson, Haley Reinhart i Dave Stewart z Eurythmics, którzy zaśpiewają piosenki The Doors. W ten sposób muzycy upamiętnią Jima Morrisona, ale też wspomogą organizację zapewniającą sieć wsparcia osobom bezdomnym.

KINO



PAWLIKOWSKI PRZEWODNICZĄCYM

JURY \ Paweł Pawlikowski, wielokrotnie nagradzany polski reżyser, laureat Złotej Palmy i zdobywca Oscara, został przewodniczącym jury konkursu głównego Millennium Docs Against Gravity 2020. Ten największy polski festiwal filmów dokumentalnych odbędzie się w sześciu polskich miastach w dniach 8–24 maja br. Bilety już w sprzedaży. Widzowie zobaczą ok. 120 produkcji. W ubiegłym roku wielkim tryumfem festiwalu był macedoński film „Kraina miodu”. Tytuł ten otrzymał aż dwie nominacje do Oscara 2020. To niespotykana sytuacja, bo to drugi w historii film dokumentalny nominowany w dwóch kategoriach – najlepszy film międzynarodowy (dawn. nieanglojęzyczny) i równocześnie najlepszy film dokumentalny. W tej drugiej kategorii nominowane są również produkcje „For Sama” i „The Cave”, które będzie można zobaczyć podczas tegorocznej edycji Millennium Docs.

SERIAL



ŻMIJEWSKI ZOSTAJE \

Informacje o odejściu Artura Żmijewskiego z serialu „Ociec Mateusz” okazały się plotkami. Lubiany aktor nadal będzie się wcielał w tytułową postać. Wiadomo, że wkrótce zobaczymy go w dwóch kolejnych seriach. Pierwszy odcinek 23. sezonu ruszy już 5 marca, zaś 24. sezon serialu znajdzie się w jesiennej ramówce TVP1. W Sandomierzu pojawiają się gościnnie m.in.: Maciej Musiał, Paweł Królikowski czy Katarzyna Maciąg. Na plebanii zjawi się też nowy ksiądz, w którego rolę wcieli się Mikołaj Roznerski.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-14 GOSPODARKA
15 KULTURA
16 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
19 TV/SPORT
20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



KAMPANIA PREZYDENCKA \ Kandydaci, szanse, strategię

Kto chce wygrać wybory z Andrzejem Dudą?

Czy kampania prezydencka już ruszyła? Poza ogłoszeniem zwycięzców w niektórych prawyborach i potwierdzeniem kandydatur u innych nie otrzymaliśmy nawet rozgrzewki przed batalią o Pałac Prezydencki. A to działa na korzyść głównego faworyta, czyli Andrzeja Dudy.

Grzegorz Wszolek

Nie, nie zabawię się tak jak inni przed 2015 rokiem, którzy pisali, że kontrkandydaci urzędującego prezydenta nie mają po co startować. „Wszystko jest jasne”, „tylko przejechanie pijanej zakonnicy na pasach w ciąży” mogłoby przeszkodzić Bronisławowi Komorowskiemu w osiągnięciu sukcesu – tłumaczyli publicyści, którzy na polityce połamali przecież zęby. Rzeczywistość brutalnie zweryfikowała te zapewnienia.

Prezydent – obowiązki głowy państwa a kampania

Musi o tym pamiętać otoczenie Andrzeja Dudy, ale też trzeba przyznać uczciwie – ówczesny, raczkujący kandydat dzień i noc walczył o głosy. Niemal od ogłoszenia kandydatury w listopadzie 2014 r. Prawo i Sprawiedliwość organizowało wielkie konwencje w stylu amerykańskim, punktowało niemal każdą wpadkę Bronisława Komorowskiego, co do dzisiaj uważane jest za przejaw rzekomej brutalności w polskim życiu publicznym. Tymczasem styl, w jakim politycy opozycji mówią o urzędującej głowie państwa, jest stokroć bardziej ostry i nie ma nic wspólnego z na przykład nazbyt swobodnym zachowaniem Bronisława Komorowskiego w japońskim parlamencie, bigosowaniem i doradzaniem przywódcy Stanów Zjednoczonych, by skutecznie pilnował żony.

Teraz o ofensywę kampanijną prezydenta jest trudniej, bo dochodzi wiele obowiązków i wizyt. Pierwszy obywatel Rzeczypospolitej ma też swoje problemy, związane z polityką historyczną: Izrael organizuje alternatywne obchody 75. rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz, podczas których nie dano szansy polskiej delegacji na przedstawienie się kłamliwej narracji Władimira Putina. Opozycja od tygodni atakuje Andrzeja Dudę, nie bez wpływu na taki stan rzeczy ma marazm kampanijny – czasami trzeba zaostrzyć rywalizację, szkoda tylko, że kosztem podważania polskiej polityki zagranicznej. De-



Andrzej Duda może liczyć w wyborach na ponad 40 proc. głosów, co daje mu pewne zwycięstwo pierwszej tury
| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

czyja prezydenta o tym, by nie jechać do Izraela była jednak ze wszech miar słuszną – skoro Tel Awiw nie pozwoli sprostować wypowiedzi rosyjskiego przywódcy ani do niej nawiązać, nie warto się biernie przysłuchiwać i zostać upokorzonym. Ponadto organizatorem uroczystości w Jerozolimie jest Władimir Putin, oligarcha powiązany z kremlońskim establishmentem. Polska nie ma żadnego powodu, by uwiarygadniać na szczeblu prezydenckim to wydarzenie, na którym pojawi się ambasador RP Marek Magierowski, i wystarczy.

Nie ma czasu na odpoczynek – narciarska wpadka

Do jednego opozycji udało się przyczepić: w czasie kłamliwego ataku Putina Andrzej Duda szusował na nartach, a politycy PiS zapewniali, że Pałac Prezydencki stanowczo odpowie, ale po okresie świątecznym. Przypominało to jako żywo sytuację z 2011 r., gdy MAK uderzył w Polskę propagandowym raportem ws. katastrofy smoleńskiej, kiedy oskarżono pilotów i gen. Andrzeja Błasika o spowodowanie tragedii. W tym samym czasie, gdy Tatiana Anodina z każdym zdaniem zakłamywała prawdę, Donald Tusk aktywnie wypoczywał w Dolomitach. Opozycja wytykała Dudzie to samo, co kiedyś PiS byłemu premierowi, ale tym razem role się odwróciły. W tym całym zamieszaniu z Rosją i Izraelem

w tle była to jedyna celna szpilka, którą Koalicja Obywatelska wbiła prezydentowi.

Jednak na poletku kampanijnym – mimo że jeszcze niczego nie ogłosił oficjalnie – Andrzej Duda robi swoje. Odwiedza miejscowości, do których nie przyjechał w ciągu ostatnich pięciu lat, spotyka się z mieszkańcami, niekiedy zaostrza ton – nie bez powodu, wszak nikt w Pałacu Prezydenckim nie chce, by to kandydat Konfederacji okazał się największym problemem w czasie dwóch majowych tur i odbierał głosy faworytowi. Duda odwiedził w ostatnich tygodniach Wierchosławice, górników w Katowicach, Zwolen, Skarżysko-Kamienną, Opole Lubelskie, Stalową Wolę czy Proszowice. Nie ma praktycznie tygodnia, by prezydent nie spotkał się z wyborcami i, mało tego, niezależnie od wielkości miasta czy miasteczka, na wizyty Andrzeja Dudy przychodzą tłumy.

W wystąpieniach medialnych Małgosia nie jest najlepsza

Co w tym czasie robi opozycja? Koalicja Obywatelska zajmuje się obecnie „fascynującym” wyborem przewodniczącego PO. Po nudnych i sztampowych prawyborach, w których debata między Małgorzatą Kidawą-Błońską a Jackiem Jaskowiakiem przypominała wyścig żółwi, kandydatka na prezydenta musi w dodatku czekać na rozstrzygnięcia w partii. Grzegorz Schetyna wymyślił so-

bie, że jeśli PO zorganizuje najpierw prawybor, a potem kongres z głosowaniem delegatów na swojego następcę, to media jeszcze bardziej zainteresują się Koalicją Obywatelską i nastąpi przełamanie w roku wyborczym. Niestety, nawet proplatformerscy komentatorzy nie zrozumieli intencji Schetyny. Nie dostrzegli kunsztu w bezsensownej pogadance między kandydatami w prawyborach i wyrażają zdziwienie, że Kidawa-Błońska nie objeżdża intensywnie kraju wraz ze sztabem.

Zamiast tego możemy być wicemarszałek Sejmu oglądać w programach telewizyjnych. Na tym polu jeszcze nie jest najlepiej, można wręcz stwierdzić, że wracają jakieś złe demony z końcówki prezydentury Bronisława Komorowskiego, czyli okryte złą sławą wpadki. – Jak wizyta Komisji Weneckiej może być nielegalna? To jest ciało unijne, a my jesteśmy członkiem Unii Europejskiej – tłumaczyła Kidawa-Błońska w audycji Moniki Olejnik spór rządzących z opozycją o sądownictwo. Ty le tylko, że Komisja Wenecka to ciało doradcze Rady Europy. Przejęzyczenie? Na miejscu sztabowców Platformy liczyłbym tylko na tego typu potknięcia. Przecież to Kidawa-Błońska, gdy jej formacja rządziła, wyjaśniała w taki oto sposób, dlaczego rząd Donalda Tuska zdecydował się na transfer środków z OFE do ZUS: „Żadne pieniądze nie zniknęły i te pieniądze są bezpieczne. (...) To są na pew-

no jakieś kwoty, które wynikają z różnych takich działań, i nie chciałabym tutaj nikogo wprowadzać w błąd”. Po tym stwierdzeniu Kidawa-Błońska stała się bohaterką różnych przebojów na YouTube.

Wpadki to nic strasznego w polityce, ale ich natężenie potęguje śmieszność. Nie zwracał na to uwagi Bronisław Komorowski, dziwne, że kompletnie nieprzygotowana na własnym „stadionie” w TVN24 jest kandydatka, która przechodzi medialne szkolenia. Właśnie po to, by uniknąć przykrych historii z 2015 r. – Nie można tego ignorować. W wystąpieniach medialnych Małgosia faktycznie nie jest najlepsza. To już było widoczne w kampanii przed wyborami do Sejmu. Mimo inwestowania partii w szkolenia dla niej – stwierdził jeden z polityków PO w rozmowie z Wp.pl. Zawsze jak mantrę w takich sytuacjach przedstawiciele opozycji przypominają lapsus Beaty Szydło, która na długo przed utworzeniem pierwszego samodzielnego rządu PiS pomyliła datę wejścia Polski do Unii Europejskiej. Przyszła premier miała szczęście, że jeszcze aż takiej roli nie odgrywały wówczas media społecznościowe. Po drugie nie wypowiedziała się sama z siebie, nieproszona, lecz uczestniczyła w quizie. To dość subtelna różnica, która nie powinna pocieszać sztabowców PO.

Zgubny powab optymistycznych sondaży

Jaki jeszcze podstawowy błąd popełnia Koalicja Obywatelska? Zbyttnio ufa zaprzężonej sondażowni. Lotem błyskawicy rozeszły się na kontach w mediach społecznościowych posty KO wyniki badania Instytutu Badań Spraw Publicznych, według którego Duda i Kidawa-Błońska idą łąb w łąb. Pracownia Łukasza Pawłowskiego, byłego działacza PO, PR-owca, współpracującego przy wielu kampaniach polityków tej formacji, nie wiadomo, na jakiej podstawie obliczyła, że skoro 7 proc. respondentów nie wie, na kogo głosować w II turze, to należy zrównać wyniki prezydenta i jego kontrkandydatki. W efekcie Andrzej Duda uzyskał wynik 50,09 proc., a Małgorzata Kidawa-Błońska 49,91 proc. Mało kto wierzy w takie rozstrzygnięcie, ale posłowie PO już triumfalnie zapowiadają wielki odwrót, ucieczkę w peletonie i zwycięstwo na wyciągnięcie ręki. Pawłowski wyświadczył zatem niedźwiedzią przysługę największej partii opozycyjnej. Jakby już politycy KO zapomnieli, jak to przed wyborami do europarlamentu było. W kulminacyjnym momencie kampanii IBSP prognozował... zwycięstwo Koalicji Europejskiej. W sondażu z 14–16 maja zjednoczona opozycja uzyskała poparcie na poziomie 43,6 proc.,



SPOSÓB NA NOWOCZESNE WOJSKA PANCERNE

POJAZDY WOJSKOWE \ Niszczyciele czołgów dla Wojska Polskiego będą służyły do zwalczania środków pancernych i opancerzonych najnowszej generacji wyposażonych w systemy obrony aktywnej, w tym zakłócające i obezwładniające układ naprowadzania atakujących pocisków (soft kill) oraz zwalczające pocisk poprzez wystrzelenie antypocisków (hard kill).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

ŚRODA 22 STYCZNIA 2020

17

natomiast PiS 32,9 proc., a w badaniu preferencji wyborczych tuż przed głosowaniem do Parlamentu Europejskiego KE mogła liczyć na 42,5 proc., tymczasem PiS na 36,3 proc. Wyniki w rzeczywistości były odwrotne od przedstawianych przez pracownię Pawłowskiego i naprawdę trudno uwierzyć w tłumaczenia, że wszystkiemu winne jest nietrafione rozłożenie głosów u niezdecydowanych wyborców.

Ból głowy polskiego Macrona

A co słyszać u Lewicy? Trzecia siła zdecydowała się na wystawienie Roberta Biedronia, czyli jeszcze więcej tematów równości, aborcji, zerwania konkordatu, legalizacji związków homoseksualnych i uśmiechniętej Polski. Wydawało się, że polski Macron przygasał po nieudanych dla Wiosny wynikach wyborów do europarlamentu. W następstwie Biedroń musiał przystąpić do szerokiej lewicowej koalicji, inaczej bowiem skończyłby polityczny żywot szybciej niż Janusz Palikot czy Ryszard Petru. W dodatku wyrosła mu poważna konkurencja, bo 100 tys. głosów w Warszawie na koncie Adriana Zandberga to wynik, którego nie można lekceważyć. Tymczasem Lewica kombinowała z szerzej nieznanymi posłankami, zastanawiano się kilka tygodni i wreszcie postawiono na Biedronia. Realnym sukcesem kandydata będzie przekroczenie bariery 10 proc. Nie ma wątpliwości, że zacznie polować na kawałek antykościelnego elektoratu Koalicji Obywatelskiej, co nie jest optymistycznym scenariuszem dla Kidawy-Błońskiej.

Katolik otwarty... na co, na kogo?

Może i powinien zaskakiwać za to marazm w kampanii Szymona Hołowni, którego właściwie nie ma w mediach. Pojawił się na inauguracyjnej konwencji w Gdańsku pod hasłem „Dlaczego i po co?”. Niestety, poza uwielbieniem dla własnego głosu i zgranymi formułkami o dialogu w Pałacu Prezydenckim, niczego więcej się nie dowiedzieliśmy o liberalnym kandydacie, który adresuje przekaz do „chłodnych” czy też postępowych katolików. Co ciekawe, prace sztabu Hołowni koordynuje znany kiedyś dziennikarz Michał Kobosko, który niedawno zakończył pracę w Atlantic Council. Jak na wpływowego publicystę, który świetnie zna amerykański świat biznesu i tamtejsze realia polityczne, jak również nastroje społeczne, kampania z jego udziałem nie porywa. Dość powiedzieć, że najgłośniejszym ostatnio wydarzeniem z udziałem Hołowni był... sprzeciw zakonnika podczas mszy św., gdy nie udzielił kandydatowi komunii. Celebryta deklarował poparcie dla me-

tody in vitro, nie zamierza też popierać zakazu aborcji eugenicznej. Jednocześnie znaczącym akcentem jest zatrudnienie w roli doradców ekonomisty Piotra Kuczyńskiego i gen. Mirosława Różańskiego. Pierwszy z nich jest kojarzony z liberalnymi poglądami gospodarczymi, natomiast wojskowy to symbol oporu wobec Antoniego Macierewicza i zmian, które wprowadzał w wojsku, dotychczas mocno związany jednak z Koalicją Obywatelską. Wspierał ją m. in. udziałem w dyskusjach Klubów Obywatelskich. I to byłoby chyba wszystko, jeśli chodzi o aktywność przedwyborczą Hołowni, który siłą rzeczy zamierza podbierać elektorat nie Andrzejowi Dudzie, lecz Kidawie-Błońskiej.

Bosak dzieli, Kosiniak-Kamysz kalkuluje

Krzysztof Bosak wygrał wybory w Konfederacji i będzie największym zagrożeniem dla prezydenta, jeśli mowa o urwaniu mu kilku punktów procentowych. O ile oczywiście prawicowa formacja zaraz nie wystawi konkurenta w postaci Janusza Korwin-Mikkego, któremu zdecydowanie bliżej do poglądów rosyjskiego Sputnika niż Bosaka. Konfederaci wprowadzili do Sejmu 11 posłów i każdy z nich wydaje się odrębnym bytem. To z pewnością nie jest optymistyczna wiadomość dla kandydata, któremu kłody pod nogi rzucają partnerzy. Konfederacja otworzyła się w prawyborach na swoich wyborców, głosowanie przeprowadzono w systemie elektorskim. Tam jednak daleko do standardów amerykańskich, więc od razu Korwin-Mikke zaczął podważać rezultat głosowania, bo jego zdaniem powinien wygrać Grzegorz Braun i kropka. Takie nieporozumienia są chlebem powszednim wśród narodowców, którzy marzyli kiedyś o powtórce z historii Jobbiku. A cóż powiedzieć o dyskretniej kampanii Władysława Kosiniaka-Kamysza? Lider PSL najwyraźniej liczy na to, że skoro pięciu się bije, to on szósty na tym skorzysta.

Rachunek na początku roku 2020 jest prosty: Biedroń i Hołownia zamierzają walczyć o elektorat Platformy, Konfederacja natomiast zamierza pójść na zwanie z Andrzejem Dudą. Dlatego też sytuacja dla prezydenta może nie jest komfortowa, ale znacznie lepiej mieć jednego kontrkandydata, potencjalnie odbierającego punkty, niż dwóch z dość silnym zapleczem. Tym bardziej że Duda może liczyć na ponad 40 proc. głosów, co daje mu pewne zwycięstwo w pierwszej turze. Kidawa-Błońska z poparciem niemal o połowę mniejszym już takiego komfortu nie ma.

ZBROJENIA \ Pięć podmiotów walczy o program Ottokar-Brzoza

Kolejny krok do zakupu niszczycieli czołgów

Do dialogu technicznego, dotyczącego „osiągnięcia możliwości zwalczania środków pancernych i opancerzonych przez niszczycieli czołgów”, zgłosiło się pięć podmiotów – informuje „Codzienną” Inspektorat Uzbrojenia. W ramach programu Ottokar-Brzoza zostaną nabyte nowe jednostki, które mają zastąpić przestarzałe niszczyciele czołgów 9P133 (czyli kryjące się pod tą nazwą transportery BRDM-2 z wyrzutnią pocisków przeciwpancernych Malutka).

Paweł Kryszczak

Do rywalizacji o kontrakt na dostawę niszczycieli czołgów staną Lockheed Martin Global Inc., Rheinmetall Defence Polska Sp. z o.o., MBDA UK, a także AMZ Kutno SA oraz Polska Grupa Zbrojeniowa SA, reprezentująca następujące spółki Grupy Kapitałowej: Rosomak SA, OBRUM Sp. z o.o., Huta Stalowa Wola SA, Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne SA, Wojskowe Zakłady Uzbrojenia SA oraz Jelcz Sp. z o.o.

Jest to już drugi dialog techniczny, który stanowi kontynuację działań mających na celu podpisanie umowy na zakup niszczycieli czołgów w programie Ottokar-Brzoza. W drugim dialogu technicznym doprecyzowano fakt dotyczący wyboru platformy. Możliwy będzie wybór nie tylko gąsienicowej, lecz także kołowej platformy, o ile zapewni ona odpowiedni poziom bezpieczeństwa.

Jak informuje Inspektorat Uzbrojenia, podpisanie umowy powinno nastąpić w terminie umożliwiającym realizację zadania zgodnie z Wyماغaniem Operacyjnym oraz Planem Modernizacji Technicznej, jednakże ostateczne wskazanie ww. terminu będzie uzależnione od przy-



fot. mat. pras./d

jętego sposobu pozyskania niszczycieli czołgów oraz negocjacji z potencjalnym wykonawcą lub wykonawcami.

Program Ottokar-Brzoza zakłada dostawę niszczycieli czołgów wyposażonych w pociski przeciwpancerne. Pojazdy te mają trafić do formowanego w Suwałkach na bazie obecnego 14. dywizjonu 14. pułku artylerii przeciwpancernej. Nowe pojazdy wyposażone w wyrzutnie pocisków przeciwpancernych w ramach programu Ottokar-Brzoza zastąpią przestarzałe niszczyciele czołgów 9P133.

Polska Grupa Zbrojeniowa już podczas targów zbrojeniowych MSPO 2019 zaprezentowała kompleksową, modułową ofertę opartą aż na trzech podwoziach. Pierwszym z nich jest nisz-

czyciel czołgów na podwoziu UMPG oferowany przez OBRUM Sp. z o.o. Kolejną propozycją jest niszczyciel czołgów na gąsienicowym podwoziu PK9, produkowany przez Huta Stalowa Wola SA (HSW SA). W ofercie PGZ jest również niszczyciel czołgów na podwoziu BWP-1 (WZM SA). Do niszczenia celów pancernych i opancerzonych zaoferowane zostaną najprawdopodobniej pociski przeciwpancerne Spike.

Z kolei amerykański koncern Lockheed Martin ma do zaoferowania pociski Hellfire. Natomiast w ofercie MBDA znajdują się rakiety Brimstone 2. Obydwie firmy najprawdopodobniej będą chciały zintegrować pociski przeciwpancerne z platformami kołowymi.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Promocyjne pobyty
lecnicze
Zadzwoń i zapytaj
tel. 41 378 19 48
www.sanato.com.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52

KONDOLENCJE

19 stycznia 2020 roku odszedł od nas

ŚP.
GRZEGORZ
JĘDREJEK

profesor, sędzia Trybunału Konstytucyjnego,
członek Państwowej Komisji Wyborczej.

Pokój Jego duszy!
Wyrazy najgłębszego współczucia rodzinie
i bliskim zmarłego składają

pracownicy Trybunału Konstytucyjnego

SOBOTA 20:35



OCALENIE OJCZYŻNY

Cykl historyczny dotyczący Bitwy Warszawskiej

NOWOŚCI
w Telewizji Republika

Oglądaj również na www.telewizjarepublika.pl



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

LICZBA DNIA

26 \ Tyle miesięcy na korcie nie pojawiał się Jerzy Janowicz. Wczoraj Polak wrócił i wygrał z 19-letnim Czechem Tomaszem Machacem 7:6 (7-3), 6:7 (4-7), 6:4 w 1. rundzie halowego turnieju rangi Challenger w Rennes. Był to pierwszy występ tenisisty z Łodzi w oficjalnym meczu od listopada 2017 r. Od tego czasu pauzował z powodu kontuzji kolana.

AUSTRALIAN OPEN \ Hubert Hurkacz awansował do II rundy wielkoszlemowego turnieju

Powrót z dalekiej podróży

Rozstawiony z numerem 31. Hubert Hurkacz nie bez kłopotów awansował do drugiej rundy wielkoszlemowego Australian Open. Tenista z Wrocławia pokonał w Melbourne austriackiego kwalifikanta Dennisa Novaka 6:7 (4-7), 1:6, 6:2, 6:3, 6:4. Niestety na pierwszej rundzie zakończyła swój występ Magda Linette, która przegrała z Holenderką Arantzą Rus 6:1, 3:6, 4:6. Mecz Igi Świątek przeniesiono na środę.

Artur Szczepanik

Pierwotnie pojedynek rozpoczynający udział Hurkacza w tegorocznej imprezie na kortach twardych w Melbourne zaplanowany był na poniedziałek. Wraz z wieloma innymi został jednak przełożony z powodu deszczu. We wtorek zawodników powitało już słońce.

Hurkacz niespodziewanie, bo wydawało się, że jest w świetnej formie, przegrał dwie pierwsze partie z Novakiem. Niektórzy kibice mogli się obawiać powtórki sytuacji z lata, kiedy po sukcesach przed US Open odpadł z tych rozgrywek w I rundzie po pięciosetowym meczu. Tym razem jednak wrocławianin wygrał się z oparów.

Hurkacz, prowadzący w pierwszym secie 3:2, oddał za sprawą własnych pomyłek cztery kolejne punkty przeciwnikowi. Przy pierwszej piłce setowej jeszcze wyszedł z opresji, ale po kolejnym jego błędzie z objęcia prowadzenia w całym meczu cieszył się Austriak.



Hubert Hurkacz w II rundzie zmierzy się z Australijczykiem Johnem Millmanem | fot. Stringer/Reuters

Dopiero znajdując się pod ścianą przy stanie 0:2 w setach, Hurkacz poprawił swoją grę i zabrał się skutecznie za odrabianie strat. W trzeciej partii zaliczył dwa „breaki”, a w kolejnej jednego. Piąta odsłona przyniosła więcej emocji niż dwie poprzednie. Co prawda wrocławianin wygrywał 4:2, ale znów zaliczył słab-

szy okres w grze i Austriak wygrał dwa gemy z rzędu. Ostatniego Hurkacz zaczął od stanu 0:30, ale pomógł sobie wówczas serwisem, a nieco ponadtrzygodzinny mecz zakończył udaną akcją przy siatce i po raz pierwszy w karierze wygrał spotkanie, które zaczął od stanu 0:2 w setach. Kolejnym rywalem Polaka będzie Australij-

czyk John Millman. 47. tenista rankingu ATP we wtorek wyeliminował Francuza Ugo Humberta. Wrocławianin zmierzył się z nim dotychczas dwa razy w challengerach i za każdym razem lepszy był starszy o osiem lat rywal. Australijczyk w Melbourne tylko raz – cztery lata temu – dotarł do trzeciej rundy. W Wielkim Szlemie

najlepiej poszło mu dwa lata temu w US Open, gdy zatrzymał się na ćwierćfinale.

Niestety z imprezy odpadła już Linette. 12 miesięcy temu trafiła na otwarcie na rozstawioną z czwórką Japonkę Naomi Osakę, która później triumfowała w całym turnieju. Tym razem 43. na światowej liście tenisistka miała więcej szczęścia – Rus jest 93. w tym zestawieniu. Poznanianka jednak szansy tej nie wykorzystała.

Linette początkowo w tym spotkaniu szła jak burza, wygrała pięć pierwszych gemów. W tym secie rywalce oddała zaś łącznie tylko jednego. Niektórzy kibice Polki już powoli myślami wybiegali do meczu drugiej rundy, w którym czekała Amerykanka Madison Keys, ale sytuacja całkowicie się odwróciła. Po stronie 43. rakiety świata zaczęły się mnożyć błędy. Gdy w drugim secie to ona przegrywała 0:5, jej sympatycy przecierali oczy ze zdumienia.

Rus zdecydowanie lepiej zaczęła też decydującą partię, po dwóch „breakach” prowadziła 4:1. Wyżej notowana z tenisistek zdołała nieco zniwelować przewagę rywalki i doprowadzić do wyniku 4:5. Holenderka jednak nie zmarnowała szansy na pierwszy od ośmiu lat awans do drugiej rundy Wielkiego Szlema.

Mecz Igi Świątek został przełożony na kolejny dzień. Polska tenisistka rozpocznie występ w Melbourne od pojedynku z Węgierką Timeą Babos.

KRZYŻÓWKA

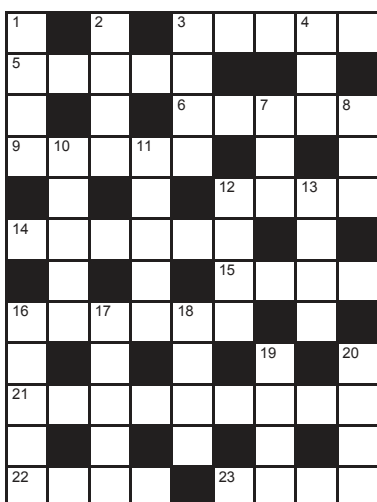
POZIOMO

- 3) boża jest talentem
- 5) góry w Maroku
- 6) sytuacja bez wyjścia
- 9) rzeka w Hadesie
- 12) pseudonim Sidzikówny
- 14) ściągany prez mafię
- 15) straszy w Muminkach
- 16) niejedna w zeszycie
- 21) hormon szczęścia
- 22) wódka z ryżu
- 23) okres próbny w pracy

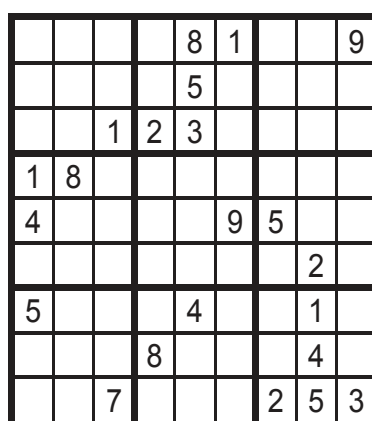
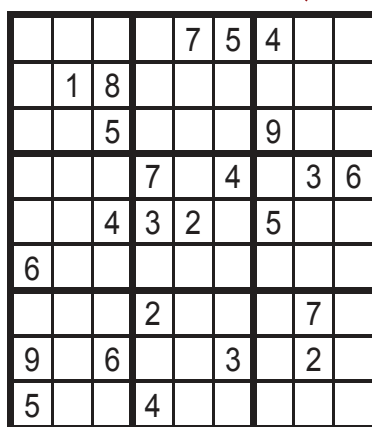
PIONOWO

- 1) od zwrotu do zwrotu
- 2) góry z Mont Blanc
- 3) Państwo Islamskie
- 4) ból w kulszy
- 7) kod bezpieczeństwa
- 8) belgijskie uzdrowisko
- 10) zielona w ogrodzie

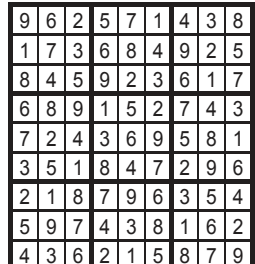
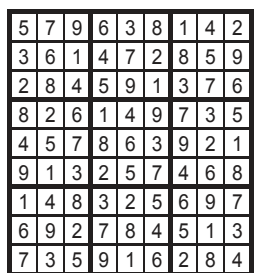
- 11) miniporcja energii
- 12) pokój w chacie
- 13) lżejszy od węgla
- 16) plama z atramentu
- 17) wiosenny wypęd owiec
- 18) skóra drzewa
- 19) krzew na wianki
- 20) mięczak z perłą



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polka: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielucki
Fotodajca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
22/01/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WROCLAW XIII KONGRES PARTII ZIELONI



Zieloni przedstawiają swój program

Zieloni uważają, że trzeba rozwijać transport publiczny | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Obradujący w miniony weekend we Wrocławiu XIII Kongres Partii Zieloni wybrał Wojciecha Kubalewskiego i wrocławską poseł na Sejm Małgorzatę Tracz na szefów partii. Padło też wiele programowych postulatów dotyczących m.in. jakości życia we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku.

Janusz Gajdamowicz

Dla nas było to wielkie organizacyjne wyzwanie, bo po raz pierwszy kongres odbył się poza Warszawą – mówi nam Robert Suligowski, współprzewodniczący wrocławskich struktur partii. – Wydaje nam się, że kongres był bardzo udany i większość uczestników była zadowolona z przebiegu obrad. Staraliśmy się pracować merytorycznie i już w przeddzień kongresu odbyła się kilkugodzinna debata poświęcona polityce społecznej w Polsce – dodał działacz.

Wśród programowych postulatów, które wnoszą Zieloni do publicznej debaty, znalazły się także te dotyczące bezpośrednio mieszkańców Wrocławia i Dolnego Śląska. – Wobec panującego w mieście smogu postulujemy, aby transforma-

cja energetyczna była sprawiedliwa i aby nie dotknęła osób najuboższych. Kolejna sprawa to transport publiczny. Wrocław, ze względu na wieloletnie zaniedbania w poprzednich kadencjach, nie inwestował w jego rozwój. Dzisiaj wreszcie mamy dwie nowe linie tramwajowe w budowie i liczne remonty istniejących torowisk, ale zdarzają się też takie kłuczowe wpadki jak ta z planowanym połączeniem na Jagodno, gdzie nie zauważono istniejącej linii kolejowej. Ktoś powinien za to odpowiedzieć – dodaje Robert Suligowski.

Zieloni postulują także zwiększenie częstotliwości kursowania kolei miejskiej i skorelowanie jej z rozkładem komunikacji MPK. Zapowiadają skuteczne egzekwowanie swoich pomysłów poprzez presję polityczną, protesty, apele i przede wszystkim rozmowy z władzami,

zmierzające do wdrożenia proponowanych rozwiązań.

– Ten ruch polityczny w Polsce funkcjonował zawsze gdzieś na marginesie i nie był tak mocny jak w Niemczech, gdzie Zieloni byli jedną z najsilniejszych partii – mówi Jacek Świat, wrocławski poseł PiS. – W tej chwili jest on u nas częścią szeroko pojętej Lewicy i myślę, że te główne postulaty dotyczące rozwoju komunikacji zbiorowej czy ochrony środowiska są warte pochylenia się i rozmowy. W wielu szczegółowych kwestiach możemy być sojusznikami, ale w sprawach obyczajowych Zieloni są bardzo na lewo i zupełnie nam z nimi nie po drodze. Są to pewne paradoksy, bo z jednej strony pochyłają się nad losem zwierząt, a z drugiej popierają aborcję czy tak jak na Zachodzie – eutanazję – dodaje parlamentaryzta.

157. ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Wrocławskie obchody

Wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski, Wrocławski Oddział Związku Piłsudczyków i dowódca Garnizonu Wrocław zapraszają na wrocławskie obchody 157. rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Uroczystości rozpoczną się mszą św. za Ojczyznę w kościele garnizonowym we Wrocławiu. Po mszy w asyście Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Lądowych uczestnicy przemarszerują pod tablicę upamiętniającą wrocławskich powstańców styczniowych.

Program obchodów 26 stycznia, niedziela:

- godz. 12 – msza św. za Ojczyznę w kościele garnizonowym pw. św. Elżbiety we Wrocławiu z udziałem Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Lądowych,
- godz. 13 – przemarsz pod tablicę upamiętniającą powstańców styczniowych do gmachu głównego UW,
- godz. 13.20 – przemówienia, apel poległych, salwa honorowa, złożenie kwiatów i zapalenie zniczy.

Warto przypomnieć, że od 2016 r. obchody wybuchu powstania styczniowego odbywają się z asystą wojskową.

.....
(jw/DUW)





O BEZPIECZEŃSTWIE NA DROGACH DOLNEGO ŚLĄSKA

WROCŁAW \ Wojewoda Jarosław Obremski wraz z komendantem wojewódzkim policji nadinsp. Tomaszem Trawińskim, wojewódzkim inspektorem transportu drogowego Dariuszem Przybytniowskim wzięli udział w spotkaniu dotyczącym bezpieczeństwa na drogach Dolnego Śląska. Rozmowa dotyczyła m.in. zapobiegania wypadkom drogowym na trasach ekspresowych i autostradach.

fot. DUW/d

PROGRAM ANTYSMOGOWY

Podłączenia do sieci ciepłowniczej

77 nieruchomości w centrum Wrocławia zostało przyłączonych do sieci ciepłowniczej w ciągu prawie dwóch lat w ramach programu antysmogowego. Do końca 2023 r. we współpracy z miastem spółka Fortum zamierza podłączyć do sieci jeszcze 300 miejskich budynków.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Prowadzony przez firmę Fortum od lutego 2018 r. program antysmogowy Czysza Energia dla Wrocławia dotyczy wyznaczonego obszaru Śródmieścia i ma umożliwić dostęp do sieci ciepłowniczej jak największej liczbie mieszkańców.

W ramach programu firma zobowiązała się w ciągu roku od złożenia wniosku przyłączyć do sieci każdą nieruchomość mającą wewnętrzną instalację grzewczą lub instalację w trakcie realizacji. Firma finansuje budowę przyłącza i nie pobiera tzw. opłaty przyłączeniowej.

Dyrektor ds. energetyki ciepłej Fortum Piotr Górnik poinformował na konferencji prasowej, że od początku trwania programu do końca 2019 r. do sieci ciepłowniczej przyłączono 77 budynków w centrum Wrocławia, dzięki czemu udało się zlikwidować ok. 4 tys. pieców. Dodał, że w trakcie niecałych dwóch lat na terenie objętym programem podpisano 101 umów przyłączeniowych, a kolejne 74 znajdują się na etapie analiz i projektowania.

Największym problemem zarządców jest wybudowanie instalacji wewnętrznej. Po to, aby zainicjować ten program, Fortum zdecydowało się przeznaczyć ponad 1 mln zł na wykonanie instalacji wewnętrznej w wybranych budynkach. W drodze konkursu wybraliśmy cztery domy, a jednym z kluczowych paramentów była liczba zlikwidowanych pieców – mó-

wił Górnik. Dodał, że program antysmogowy jest elementem działalności firmy Fortum, która w 2019 r. na rozwój infrastruktury ciepłowniczej w całym Wrocławiu wydała prawie 58 mln zł, z czego ok. 38 mln zł na inwestycje przyłączeniowe, a ok. 20 mln zł na modernizację sieci i węzłów. W 2020 r. spółka na te cele zamierza przeznaczyć ok. 65 mln zł.

Pełnomocnik prezydenta Wrocławia ds. wymiany źródeł ogrzewania Rafał Guzowski poinformował, że w stolicy Dolnego Śląska ok. 20 tys. lokali mieszkalnych bądź domów jednorodzinnych ma piece, które trzeba wymienić na ekologiczne źródła ogrzewania – z tego ok. 12 tys. jest w zasobie komunalnym miasta, a ok. 8 tys. w rękach prywatnych.

Samych budynków komunalnych w pełni należących do miasta jest ponad 600, z czego połowę chcemy w ciągu najbliższych czterech lat podłączyć do sieci ciepłowniczej zarządzanej przez spółkę Fortum – zapowiedział.

10 stycznia uruchomiony został program Kawka+, w ramach którego można otrzymać od miasta dotację w wysokości do 15 tys. zł na wymianę pieca w swoim domu bądź prywatnym mieszkaniu. Kolejne 5 tys. zł można otrzymać na wymianę stolarki okiennej – wyjaśnił Guzowski.

..... (jw/PAP)

O doświadczeniach związanych z pracą w europarlamencie i o tym, jak traktowana jest Polska, z BEATĄ KEMPA rozmawia JANUSZ WOLNIAK.

Bycie europarlamentarzystą to dla Pani nowe doświadczenie. Proszę porównać pracę w polskim i europejskim parlamencie.

To zupełnie inne emocje. O ile w polskim parlamencie dyskutowaliśmy nad kwestiami wewnętrznymi, przy oczywiście wysokiej temperaturze, o tyle spór w Parlamencie Europejskim jest z gruntu ideologiczny, wręcz religijny. Tu konserwatyści spierają się nawet nie z lewicą, ale wręcz z lewakami. W ten spór próbuje się uwikłać Polskę. To jest bardzo przykre. Wykorzystuje się europolsów, którzy nie mają żadnych oporów, żeby o Polsce mówić źle. Takie jest moje pierwsze wrażenie i to jest bardzo przykre. Wszyscy wiedzą przecież, że w Polsce są przestrzegane zasady demokracji.

Wobec państw członkowskich UE stosuje różne standardy. Czy potwierdza Pani to spostrzeżenie?

W Polsce nie ma tego typu ekscesów, które są we Francji. W tych kwestiach zupełnie inaczej jesteśmy traktowani my i Węgry. Jest próba podporządkowania państw Europy Środkowo-Wschodniej państwu starej Unii. Okazuje się, że wszystkie chrześcijańskie wartości, na gruncie których powstała Unia Europejska (ojcowie założyciele chyba się w grobie przewracają), wyglądają dzisiaj zupełnie inaczej. To jest bolesne, przykre i musi napotkać opór. Poza tym to zderzenie idei, wartości, narodu, ojczyzny, rodziny, poczucia sprawiedliwości z pewnymi ideologiami neomarksistowskimi, które w krótkim czasie bardzo się zakorzeniły.

Proszę o jakiś przykład takich działań.

Istnieją działania podprogowe. Większość sal w budynku parlamentu ma nadane imiona ludzi związanych z twarzą lewicy. Są to często ludzie znani ze swoich antyklerykalnych i komunistycznych poglądów, ale nie ma tam np. sali Jana Pawła II, wielkiej postaci dla Polski, Europy i świata. A to jest człowiek, który mówił, że Europa powinna oddychać dwoma płucami. Był przy tym zwolennikiem wielkiej zgody, pokoju i włączenia do wspólnoty krajów zza żelaznej kurtyny. Przed nami stoi więc ogromne zadanie: żeby

WYWIAD



To my mi

**\\ Zastanawiamy się, skąd te ataki i wściekłość niektórych osób, które nigdy w Polsce nie były. Nie wiedzą, jak się pięknie rozwijamy, jaką mamy wspaniałą bazę hotelową, jak jest bezpiecznie na naszych ulicach, jak przepięknie wyglądają i rozwijają się nasze miasta **

powstała sala im. Jana Pawła II. Będziemy się o to modlić i usilnie nad tym pracować. Nie chcemy, żeby jego osoba była

przedmiotem targów, dlatego spokojnie będziemy na ten temat rozmawiać.

Trwa bezustanny atak na Polskę. Różne są teorie, dlaczego tak się dzieje. Jak jest Pani zdanie na ten temat?

Zastanawiamy się, skąd te ataki i wściekłość niektórych osób, które nigdy w Polsce nie były. Nie wiedzą, jak się pięknie rozwijamy, jaką mamy wspaniałą bazę hotelową, jak jest bezpiecznie na naszych ulicach, jak przepięknie wyglądają i rozwijają się nasze miasta, np. Wrocław, Toruń czy Kraków. Dlaczego tak jest? Myślę, że wszyscy widzą, że bardzo mocno postawiliśmy na wartości, inwestujemy w rodzinę, a to ich boli. Poza tym nie chcieliśmy przyjąć nielegalnych imigrantów. Od 2015 r. minęło niewiele czasu, ale ten okres pokazał, że to my mieliśmy rację. Dzisiaj niektórzy eurodeputowani np. ze Szwecji domagają się wręcz debaty na temat bezpieczeństwa ich kraju.



INNOWACYJNA PWSZ

WAŁBRZYCH \ Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa od lat inwestuje w specjalistyczne pomoce dydaktyczne. Jednym z ostatnich zakupów jest symulator wózka widłowego MWS-W-4M-EK oraz zestaw VR wraz z oprogramowaniem i oprzyrządowaniem.

fot. mat. pras./d



RADA DIALOGU SPOŁECZNEGO

SPOTKANIE \ W sali Zarządu Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu odbyło się posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Dolnośląskiego. Podczas posiedzenia omówiono m.in. plan pracy rady na 2020 r.

fot. DUW/d



eliśmy rację

Beata Kempa po raz pierwszy zasiada w europarlamencie | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Te państwa nie wytrzymują już tego naporu, prawa szariat. Obywatele nie mają poczucia bezpieczeństwa. A to było do przewidzenia, wystarczyło tylko podjąć rozsądną decyzję, a nie iść za ideologią.

W pracę których komisji jest Pani zaangażowana?

Oprócz głównej komisji, pracuję w komisji rozwoju. Zajmuje się ona nie tylko polityką rozwojową w różnych krajach, lecz także pomocą humanitarną, której to oddałam serce przez ostatnie lata. To jest też to, co pozwala uruchamiać pewne kontakty. Jestem też w komisji prawnej zajmującej się sprawami walki z przemytem, terroryzmem, handlem ludźmi. To są kwestie, które mnie zawsze interesowały, bo byłam też wiceministrem sprawiedliwości. Jestem też w komisji kobiet, w której dominują lewackie idee, ale trzeba wiedzieć, co tam się dzieje.

Dzięki środkom unijnym w wielu dziedzinach nastąpił w Polsce ogromny rozwój. Czy istnieje zagrożenie, że ten proces się zatrzyma?

Nasza opozycja wciąż straszy, ale my wiemy, że pewne decyzje wymagają jednomyślności. Nie jest tak, że na życzenie opozycji ktoś nagle coś złego zrobi Polsce. To jest tylko jej pobożne życzenie. Oczywiście te krzyki, żeby nam jakieś środki obciąć są groźne i niebezpieczne. Niemniej musimy trzymać rękę na pulsie, bo mamy teraz problem z tzw. nowym ładem. Tu jestem pełna obaw. Uważam, że to nie jest korzystne dla nas. Oczywiście musimy robić wiele rzeczy, ale to musi być robione spokojnie i być rozłożone w czasie. To jest proces podobny do transformacji komunistycznej, a wtedy ponieśliśmy potężne straty. To była operacja na żywym organizmie i drugi raz nie możemy sobie na to pozwolić. Ta wyduma-

na ideologia dotycząca klimatu i to wszystko, co się dzisiaj dzieje, jest nie do przyjęcia. Oczywiście trzeba o środowisko dbać, ale na zieloną energię możemy przechodzić powoli. Nie da się przez 20-30 lat przestawić gospodarki na zielone tory.

Jakie nadzieje wiąże Pani z bieżącym rokiem?

Oczywiście naszym priorytetem jest wygranie wyborów prezydenckich. Pragniemy reelekcji prezydenta Andrzeja Dudy. Uważam go za bardzo dobrego prezydenta. To człowiek, który kocha Polskę. Chciałabym też, by strategia w Unii Europejskiej, którą założyła sobie nowa pani komisarz, strategia dla Afryki, była udana, zamierzam się w to włączyć, oczywiście też mam na uwadze wszystkie sprawy polskie. I jeśli tylko będzie taka potrzeba, jestem dla ojczyzny, bo Polska jest najważniejsza.

O TYM I OWYM

MUZYKA



fot. mat. pras./d

W 100-lecie urodzin królowej fado

Ethno Jazz Festival zaprasza na koncert z okazji 100. rocznicy urodzin Amálie Rodrigues. Najpiękniejsze pieśni z repertuaru królowej fado zaprezentuje Kinga Rataj z zespołem. Amália Rodrigues rozślawiła tę portugalską muzykę na całym świecie i niejako przywróciła ją do łask po latach politycznych zawirowań w Portugalii. 22 stycznia, godz. 20, Klub Muzyczny Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

Co krokodyl jada na obiad?

Spektakl tworzą znakomici artyści: uznany reżyser teatralny i operowy Jarosław Kilian oraz wielokrotnie nagradzany na całym świecie za swoje prace ilustrator i rzeźbiarz Józef Wilkoń. Plejada znanych nazwisk gwarantuje, że spektakl „Co krokodyl jada na obiad?” stanie się wyborną uctwą teatralną, wizualną i muzyczną. 23 stycznia, godz. 10, Teatr Lalek (duża scena), pl. Teatralny 4, Wrocław

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka

Miejski Dom Kultury w Świebodzicach serdecznie zaprasza wszystkie **BABCIE I DZIADKÓW**. Organizatorzy w szczególności zapraszają seniorów mieszkających daleko od swoich ukochanych wnuków. W programie uroczystości m.in. występ taneczny, słodki poczęstunek z niespodzianką, „wspomnień czar” oraz „babcia i dziadek na starej fotografii”. 22 stycznia, godz. 17, MDK, ul. Wolności 13, Świebodzice

SPOTKANIE

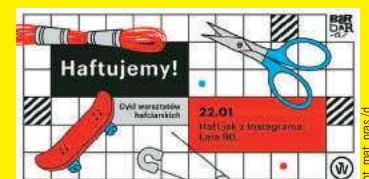


fot. mat. pras./d

„Kolor: fotografia”

Warsztaty organizowane przez Szufładę – projekt społeczny w ramach olimpiady Zwolnieni z Teorii – poświęcone teorii koloru w dziedzinie fotografii, w szczególności modowej i ulicznej. Prelegentem będzie student Akademii Fotografii w Warszawie Janek Ruchniewicz, który opowie m.in., jak pracować z kolorem i jak nim manipulować. 23 stycznia, godz. 17, Centrum Innowacji Przejście, ul. Świdnicka 19, Wrocław

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Haftujemy: Lata 90.

Podczas pierwszych w nowym semestrze warsztatów uczestnicy zanurzą się w nostalgii za latami 90. ubiegłego stulecia. Kto nie kochał stylu Brendy z „Beverly Hills 90210” lepiej niech nie przychodzi. A do tego słodkiego kiczu uczestnicy posłuchają najpopularniejszych przebojów lat 90. Zajęcia poprowadzi Olga Budzan. 22 stycznia, godz. 17, kawiarnia Barbara, ul. Świdnicka 8b, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

Śladami Michaela Bublé

Vertigo zaprasza na nową serię koncertów. Duet Luboiński-Łobos zabierze nas w muzyczną podróż śladami Michaela Bublé. Wszystko w nadziei, że poznamy tajemnicę sukcesu kanadyjskiego wokalisty. Niech jednak cel nie przysłoni piękna drogi, bo ta będzie nie mniej ekscytująca. Usłyszymy m.in. nowe piosenki i te z początków jego kariery. 22 stycznia, godz. 20.30, Vertigo Jazz Club & Restaurant, ul. Oławska 13, Wrocław



TRUDNE ZADANIE POLKOWICZANEK

KOSZYKÓWKA \ Już dzisiaj kolejne wyzwanie przed koszykarkami CCC Polkowice. Mistrzyni Polski rozegrają mecz w ramach EuroCupu. Ich przeciwnikiem będzie MBA Moskwa. Rosjanki to zespół, który ma największą liczbę asyst w rozgrywkach i który zdobywa więcej punktów od CCC. Początek spotkania w Polkowicach o godz. 19. Rewanż w Moskwie za tydzień.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Zawodnicy Cuprum po kolejnej udanej akcji | fot. mat. pras./d

Zmienić fatalną statystykę

Już dzisiaj kolejny ligowy mecz rozegrają siatkarze Cuprum Lubin. Ekipa z Dolnego Śląska podejmie u siebie PGE Skrę Bełchatów. Przyjezdni będą chcieli się zrewanżować za niespodziewaną porażkę w pierwszej rundzie PlusLigi.

Dawid Paluch

PGE Skra Bełchatów wygrała 10 meczów z Cuprum Lubin w historii. Drużyna z Dolnego Śląska aż do początku listopada ub.r. nie potrafiła przeciwstawić się ligowym mocarzom. To właśnie wtedy Cuprum sprawiło niemałą niespodziankę, wygrywając w Bełchatowie 3:2. Najbardziej wartościowym zawodnikiem tamtego spotkania był atakujący Jakub Ziobrowski, a media rozpyływały się nad świetną grą lubinian. To była trzecia kolejka PlusLigi, a dopiero pierwsze zwycięstwo Cuprum. Mecz w województwie łódzkim miał być punktem zwrotnym. Od tego czasu Miedziowi mieli się pięć w tabeli.

Nie zmieniło się jednak wiele. Podopieczni Marcela Fronckowiaka na każdy wygrany mecz notują dwie porażki. Pięć zwycięstw w 15 meczach i średnio punkt na mecz sprawiają, że Cuprum wciąż jest w ogonie ligowej tabeli. Za nim znajdują się tylko MKS Będzin i BKS Visła Bydgoszcz.

Miedziowi mają jednak powody do optymizmu. W ostatnią niedzielę pokonali u siebie ligowego

15
tyle punktów
ma po 15 meczach
Cuprum

beniaminka – Ślepsk Malow Suwałki 3:1. Przed nimi teraz znacznie poważniejsze wyzwanie, ale PGE Skra musi też umiejętnie rozkładać siły. Zespoły PlusLigi grają bowiem co trzy dni. Na korzyść bełchatowian przemawia to, że przed nimi seria meczów z drużynami z dołu tabeli.

– Z Cuprum Lubin mamy rachunki do wyrównania, przegraliśmy z nimi w pierwszej rundzie. Trzeba oddać rywalom, że zegrali wtedy bardzo fajną, twardą siatkówkę w tie-breaku, w zagrywce nie zwalniali ręki i w piątym secie nas rozstrzelali. Liga jest naprawdę wyrównana, nie ma łatwych meczów – powiedział Strefie Siatkówki po poprzednim meczu Michał Mieszko Gogol, szkoleniowiec PGE Skry Bełchatów.

Czy Cuprum znów sprawi niespodziankę i kolejny raz pokona wyżej notowanych przeciwników? Czy może PGE Skra pokaże, dlaczego jest trzecią siłą ligi, a do lidera traci tylko dwa punkty? Przekonamy się już dzisiaj. Początek meczu w Lubinie o godz. 18.

KOLARSTWO

Bevin nie pojedzie w Australii

Kolarz CCC Team Patrick Bevin nie wystąpi w Santos Tour Down Under. U 28-letniego Nowozelandczyka wykryto jednorazową arytmie serca. Zawodnik polskiej drużyny został poddany leczeniu. – Patrick został przyjęty do szpitala po zaobserwowaniu pewnych nieprawidłowości w biciu serca podczas treningu. Zawodnik nie miał wcześniej problemów z sercem, jednak elektrokardiogram wykrył jednorazowy przypadek arytmii nadkomorowej. Jest to stan, który nie zagraża życiu i bywa dość powszechny, wymaga jednak natychmiastowego leczenia – powiedział dr Max Testa, dyrektor medyczny CCC Team. Sam zawodnik jest rozczarowany takim obrotem spraw. Bevin był wymieniany w gronie faworytów imprezy. Nowozelandczyka zastąpi Guillaume Van Keirsbulck.

PIŁKA NOŻNA

Zagłębie bez szans w sparingu

KGHM Zagłębie Lubin kolejny raz zimową przerwę w rozgrywkach ekstraklasy spędza na obozie w tureckim Belek. Podopieczni Martina Ševeli nie będą jednak najlepiej wspominać początków zgrupowania. Miedziowi przegrali z rosyjskim Dinamo Moskwa 1:5. Jedyną bramkę dla polskiej drużyny zdobył Jakub Tosik w 87. min z rzutu karnego. Trener dał szansę występu aż 23 zawodnikom. Kolejny sparing zespół rozegra jutro. Przeciwnikiem będzie rumuńska Universitatea Krajowa.

KOSZYKÓWKA



Derby regionu

Przed nami kolejne mecze w ramach I ligi koszykówki. WKK podejmie u siebie Weegree AZS Politechnikę Opole. Do gry po dwóch kolejkach przerwy wraca też Górnik Trans.eu Wałbrzych, który zmierzy się z Zetką Doral Nysa Kłodzko.

Górnik był jeszcze przed obecną kolejką liderem tabeli I ligi. Zawiloci terminarza sprawili jednak, że wałbrzyszanie ostatni raz o punkty zegrali 4 stycznia. Mają rozegrać nie zaledwie 14 meczów (większość zespołów ma już 16), a do lidera wciąż tracą zaledwie dwa punkty.

Górnicy są rewelacją drugiego poziomu rozgrywkowej ekstraklasy. Aby jednak myśleć o promocji, trzeba pokonać lokalnego rywala. Potyczki z WKK najpewniej czekają na nich w play-offach, ale już dzisiaj Górnik podejmie u siebie drugiego przeciwnika z regionu – Zetkę Doral Nysa Kłodzko. Beniaminek odnalazł się całkiem dobrze w I lidze i z siedmioma zwycięstwami na koncie plasuje się na 8. miejscu w tabeli. Początek meczu w Wałbrzychu o godz. 18.

O tej samej porze mecz rozegra lider ligi – WKK. Wrocławianie podejmą u siebie Weegree AZS Politechnikę Opolską.

(dp)

Środa
22/01/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA PRZED STARTEM METRA NA WOLI

Otwierają część Górczewskiej



Na powierzchni wciąż trwają roboty związane ze zwięźaniem Górczewskiej i przebudowa ulic zamkniętych na czas budowy metra
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

W piątek, 24 stycznia, ok. godz. 12 budowniczy wolskiego odcinka II linii metra przywrócą normalny ruch na ul. Górczewskiej, na zachód od al. Prymasa Tysiąclecia, w rejonie wybudowanej stacji Księcia Janusza. Połączenie z ul. Górczewską odzyskają ulice: Ciołka, Księcia Janusza oraz Jana Olbrachta – informuje warszawski ratusz.

Jarosław Molga

Stacje wolskiego odcinka II linii metra są już gotowe. Trwają odbiory i przygotowania do uruchomienia metra dla pasażerów, co powinno nastąpić w kwietniu. Na powierzchni wciąż trwają roboty związane ze zwięźaniem ul. Górczewskiej i przebudowa ulic zamkniętych na czas budowy metra. Kierowcy mogą już jeździć ul. Płocką. Na odcinku od ul. Syreny do Młynarskiej drogowcy częściowo zakończyli przebudowę odwodnienia, obecnie trwają intensywne roboty brukarskie.

W piątek zostanie otwarty dla ruchu odcinek Górczewskiej. Od skrzyżowania z ulicami Deotymy i Elekcyjną będzie można dojechać do ul. Góralskiej – dalej prosto, w kierunku Bemowa, będą mogły pojechać autobusy Warszawskiego Transportu

Publicznego, taksówki, pojazdy służb miejskich, MTON i posiadaczy identyfikatorów MW oraz motocykle; skrajny prawy pas umożliwi zaś dojazd do centrum handlowego. Ze wschodniego wyjazdu z centrum handlowego (z sygnalizacją świetlną) będzie można pojechać tylko w lewo – w ul. Górczewską, w kierunku Śródmieścia.

Autobusy linii nocnych zmienią swoje trasy już w nocy z piątku na sobotę, z 24 na 25 stycznia, a linii dziennych od sobotniego poranka. Autobusy linii nocnej N42, w wybranych kursach, będą jeździły ulicami Wolską oraz Redutową i zawracały na rondzie przy ul. Jana Olbrachta. Trasa linii 129 będzie prowadziła ulicami: Jana Olbrachta–Górczewską–Ciołka–Newelską–Księcia Janusza–Obozową–Koło (powrót: Obozowa–Ciołka). Autobusy linii 154 wrócą na podsta-

wową trasę przebiegającą ulicami: Jana Olbrachta–Redutową–Kasprzaka (powrót: Kasprzaka–Ordonia–Wolska–Redutowa). Linia 197 pojedzie ulicami: Obozową–Ciołka (powrót: Ciołka–Newelską–Księcia Janusza)–Górczewską–Jana Olbrachta–Redutową. Tak jak dotychczas kursować będą autobusy linii: E-2, 105, 109, 136, 155, 167, 171, 184, 190, 520 i 523.

„Przypominamy, że na wysokości centrum handlowego trwa budowa kolejnego odcinka metra i stacji Ulrychów. Z tego powodu zamknięta dla ruchu została południowa jezdnia ul. Górczewskiej na odcinku od zjazdu na ślimak prowadzący na teren galerii handlowej do ul. Białowiejskiej. Kierowcy jadący od strony Bemowa mogą dojechać południową jezdnią ul. Górczewskiej tylko do tego zjazdu” – czytamy w komunikacie warszawskiego ratusza.

POLICJA

Akcja „Bezpieczne przejście”

Jeszcze dziś od godz. 6 do 22 policjanci w całym regionie prowadzić będą działania „Bezpieczne przejście”. Akcja trwa od poniedziałku. – Celem działań jest poprawa bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych. Pomimo coraz lepszego oznakowania rejonów przejść dla pieszych nadal zbyt często dochodzi do potrażeń niechronionych uczestników ruchu drogowego, do jakich zaliczamy właśnie grupę osób poruszających się pieszo. Policjanci reagować będą na wykroczenia kierujących pojazdami popełniane bezpośrednio przed przejściami dla pieszych i na nich. Będą również informować kierowców o konsekwencjach wynikających z nieodpowiedzialnych zachowań w rejonach przejść. Mundurowi zwrócą również uwagę na wykro-

czenia najczęściej popełniane przez pieszych, takie jak przechodzenie przez jezdnię w miejscach niedozwolonych i wchodzenie bezpośrednio pod jadący pojazd – mówiła portalowi Podlasie24.pl komisarz Agnieszka Świerczewska z miejskiej komendy w Siedlcach. – Po raz kolejny przypominamy, że jadące nawet z niewielką prędkością auto nie jest w stanie zatrzymać się w miejscu. Zwracamy uwagę na panujące warunki atmosferyczne, gdyż śliska, niekiedy oblodzona nawierzchnia i wcześniej zapadający zmrok wymagają od nas większej koncentracji i zdrowego rozsądku. Do pieszych ponawiamy apel o zaopatrzenie się w elementy odblaskowe. Jakikolwiek element odblaskowy znacznie poprawia nasze bezpieczeństwo na drodze – podkreśla Agnieszka Świerczewska.

(oprac. jm)



fot. Jan Środa/Gazeta Polska



BYŁA STREFA RELAKSU, JEST MINIPARK

WARSZAWA \ W stolicy była już słynna strefa relaksu, teraz można odpocząć w parklecie. To minipark uliczny. Nowe rozwiązanie zostało zastosowane przy zbiegu ulic Poznańskiej i Żurawiej. A kosztowało mniej niż oddana do użytku w grudniu plaża na Białoleścu, bo zaledwie 33 tys. zł. Według Zarządu Terytorium Publicznych inwestycja tworzy atrakcyjne miejsce odpoczynku.

fol. mat. pras./d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Wkrótce remont celestynowskiego dworca

W grudniu ub.r. w drewnianym budynku dworca kolejowego w Celestynowie wybuchł tragiczny w skutkach pożar. Choć zniszczenia samego obiektu były niewielkie, jeden z lokatorów zajmujących pierwsze piętro dworca zmarł. Obecnie zabytkowy budynek jest zamknięty. PKP SA zapowiadają szybkie przystąpienie do remontu.

Janusz Sujecki

Drewniany budynek dworca kolejowego w Celestynowie powstał w latach 90. XIX stulecia jako jeden z wielu podobnych obiektów, wznoszonych wzdłuż linii Kolei Nadwiślańskiej. Andrzej Kamiński, dziennikarz związany m.in. z tygodnikiem „Linia Otwocka”, przypomniał niedawno, że przez ostatnie dziesięciolecie budynek wykorzystywany był zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. Znajdowały się w nim poczekalnia, kasa, bar dla podróżnych oraz biuro zawiadowcy stacji (Andrzej Kamiński – blog).

Przed paroma laty elewację drewnianego dworca pomalowano. Był to ostatni remont budynku przed prowadzoną obecnie modernizacją linii kolejowej na odcinku Otwock–Pila- wa. Dworzec wyłączono z użytkowania dla celów PKP, lecz na pierwszym piętrze nadal mieszkali lokatorzy komunalni, których gmina Celestynów miała przeprowadzić do nowych mieszkań. Pożar wybuchł w nocy z 9 na 10 grudnia 2019 r. Ogień objął wschodnią część budynku dworca – drewnianą klatkę schodową i jedno z pomieszczeń. Akcja gaszenia pożaru, w której udział wzięło 11 jednostek straży pożarnej, trwała około czterech godzin.

\\ Inwestycja ma objąć nie tylko remont i modernizację dworca, lecz także przebudowę placów przydworcowych i parkingu oraz aranżację zieleni \\

Jeden z lokatorów uległ zacczadzeniu i zmarł. Tylko sprawności i szybkiemu działaniu strażaków zawdzięczamy, że nie było więcej ofiar.

Sam obiekt został w stosunkowo niewielkim stopniu uszkodzony. Płomienie nie zdołały zniszczyć dachu. Budynek zabezpieczono i zamknięto. Jakie będą dalsze losy zabytku? – Ponieważ dworzec ten jest objęty Programem Inwestycji Dworcowych na lata 2016–2023, mamy w planach jedynie prace zabezpieczające – powiedział „Dodatkowi Mazowieckiemu” rzecznik prasowy PKP SA Michał Stilger. – Trwają prace projektowe, po zakończeniu których w drugiej poło-



wie br. przystąpimy do wyboru wykonawcy robót budowlanych. Zakres przebudowy zostanie uzgodniony z konserwatorem zabytków – oświadczył Stilger.

Ważne jest, że po modernizacji, budynek zachowa swo-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.





DOKOŃCZĄ CENTRUM SPORTU

RADOM \ Firma Betonox Construction przejęła teren niedokończonej budowy Radomskiego Centrum Sportu. W przyszłą środę ma przedstawić harmonogram prac. Pierwsze prace mają ruszyć jeszcze w styczniu. Hala jest gotowa w 85 proc., a stadion w ponad połowie.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



TYSIĄCE E-BOOKÓW

CZYTELNICTWO \ Miasto przeznaczyło 200 tys. na zakup 60 tys. książek elektronicznych dla stołecznych bibliotek publicznych. Można je znaleźć w specjalnie przygotowanym katalogu internetowym. Czyelnicy mogą uzyskać do niego dostęp w bibliotekach dzielnicowych.

fot. mat. pras./d



Dziś zabytkowy dworzec w Celestynowie znajduje się na wielkim placu budowy: trwa modernizacja linii Otwock–Piława

| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

je pierwotne funkcje. Na parterze będą: ogrzewana poczekalnia, pomieszczenie dla kas biletowych i ogólnodostępne toalety. Inwestycja ma objąć

nie tylko remont i modernizację dworca, lecz także przebudowę placów przydworcowych, parkingu i aranżację zieleni. Budynkiem zaintere-

sowana jest gmina Celestynów, która część tego obiektu chce wydzierżawić i przeznaczyć na izbę pamięci oraz pomieszczenia wystawiennicze.

INWESTYCJE

Kolejny wykonawca A2

Oferta Przedsiębiorstwa Usług Technicznych Intercor została wybrana jako najkorzystniejsza w przetargu na zaprojektowanie i budowę autostrady A2 Mińsk Mazowiecki–Siedlce, odcinek od węzła Kałuszyn do węzła Groszki – informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

„Przekazujemy dokumentację do prezesa zamówień publicznych do tzw. kontroli uprzedniej. Jeśli do 30 stycznia nie będzie odwołań, a kontrola uprzednia zakończy się bez uwag, podpiszemy umowę z wykonawcą” – podała GDDKiA w komunikacie.

Zadaniem wykonawcy będzie przygotowanie projektu budowlanego, uzyskanie niezbędnych decyzji, a następnie budowa ok. 12 km autostrady od węzła Kałuszyn do węzła Groszki, będącej fragmentem A2 między węzłem Kałuszyn (nazwa robocza Ryczołek), stanowiącym koniec obwodnicy Mińska Mazowieckiego, a początkiem obwodnicy Siedlec. Przyszła trasa będzie miała dwie jezdnie z dwoma pasami ruchu oraz rezerwę pod budowę w przyszłości trzeciego pasa. Wybudowany zostanie węzeł Groszki. Ponadto powstaną drogi równoległe do obsługi

**\\ Zadaniem wykonawcy będzie przygotowanie projektu budowlanego, uzyskanie niezbędnych decyzji, a następnie budowa ok. 12 km autostrady **

przyległego terenu, urządzenia ochrony środowiska i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Jak informuje GDDKiA, dotychczasowe kalendarium działań wyglądało następująco: 23 września 2019 r. ogłoszono przetarg w trybie „projektuj i buduj”, 3 grudnia 2019 r. miało miejsce otwarcie ofert, a 20 stycznia 2020 r. wybór najkorzystniejszej oferty firmy PUT Intercor (ok. 499,8 mln zł.).

Przypomnijmy, że 10 dni temu otworzono koperty z propozycjami firm w przetargu na budowę odcinka od węzła Groszki do Siedlec. – W przetargu na budowę ponad 12 km odcinka A2 wpłynęło dziewięć ofert – poinformowała w piątek GDDKiA. Najtańszą ofertę, na blisko 560 mln zł, złożyła firma Polaqua; najdrożej, za 749 mln zł, fragment trasy chce wybudować Budimex.

Obecnie na wschód od Warszawy w realizacji znajdują się dwa odcinki autostrady. Pierwszy to odcinek od węzła Lubelska do węzła Konik (długość 5,6 km), którego wartość robót to 214,2 mln zł. Drugi to odcinek od węzła Konik do obwodnicy Mińska Mazowieckiego (9,2 km). Tu wartość robót wynosi 323,5 mln zł. Wykonawcą obu fragmentów jest Polaqua. Planowane oddanie tych odcinków to III kwartał 2020 r.

.....
(oprac. jm)

O TYM I OWYM

MUZYKA



fot. mat. pras.

Rozśpiewany BOK

W Bielańskim Ośrodku Kultury odbędzie się koncert w wykonaniu Agaty Ślęzyk i Tomasza Kmiecika znanych z Piwnicy pod Baranami oraz Piotra Skuchy z Kabaretu Długi. Mimo że Piwnica pod Baranami kojarzy się z piosenką poetycką, to Agata Ślęzyk pokazuje, że potrafi wykonać rockowe kompozycje. Cena 25 zł.

22 stycznia, godz. 19, Bielański Ośrodek Kultury, ul. Goldoniego 1, Warszawa

MALARSTWO



fot. mat. pras./d

Lewandowski na płótnie

W MAW można oglądać wystawę prac Janusza Lewandowskiego. Artysta ma na koncie liczne nagrody, w tym tę najważniejszą – order „Zasłużony dla Państwa Polskiego i Polskiej Kultury”. Jak mówią organizatorzy „w monotonna przestrzeniach mazowieckich pejzaży artysta umieszcza pojedyncze postaci”.

22 stycznia, godz. 12–17, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, ul. Dziekania 1, Warszawa

TURYSTYKA MIEJSKA



fot. mat. pras./d

Odkrywając Łazienki Królewskie

Jedną z propozycji na spędzenie czwartkowego popołudnia w Warszawie jest wieczorny spacer po Łazienkach Królewskich. W jego trakcie uczestnicy usłyszą m.in. odpowiedź na pytanie: co się stało z mózgiem Marszałka Piłsudskiego, co wspólnego z Chopinem mają żabki i wiele innych.

23 stycznia, godz. 19, pomnik Marszałka Piłsudskiego, ul. Belwederska 54/56, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

Klasyka kobiecych gwiazd na ekranie

W ramach Klubu Seniora-Wałbrzyska odbywa się pokaz cyklu filmów z największymi kobiecymi gwiazdami światowej kinematografii. W styczniu oczy widzów skierowane są na Marlenę Dietrich. Jutro zostanie wyświetlony film „Błękitny anioł”. Poprzedzi go prelekcja kuratora cyklu. Bezpłatne wejściówki do odbioru od godz. 10.30.

23 stycznia, godz. 11, FINA, ul. Wałbrzyska 3/5, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Przeglądając się asamblażom

Czym są asambláže, będzie można się przekonać na wystawie, która jutro zagości w Resursie Obywatelskiej. To rodzaj kolażu, do którego wykorzystuje się już gotowe przedmioty, często codziennego użytku. O ich wykonanie pokusiła się Marta Sokół, która jutro zaprezentuje swoje prace na wystawie „Trzepot czasu”.

23 stycznia, godz. 18, Resursa Obywatelska, ul. Malczewskiego 16, Radom

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Dalekie podróże maluchem

22 tys. km, 12 krajów – tyle Paweł Fiedler przemierzył, objeżdżając Azję fiatem 126 p. Podróżnik odwiedził m.in. Kirgistan, Tadżykistan, Kazachstan oraz Mongolię. Jutro podzieli się zdjęciami i opowieściami z tej niezwyklej podróży. Będzie można także kupić książkę „Maluchem przez Azję”.

23 stycznia, godz. 18, Miejska Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 21, Sochaczew

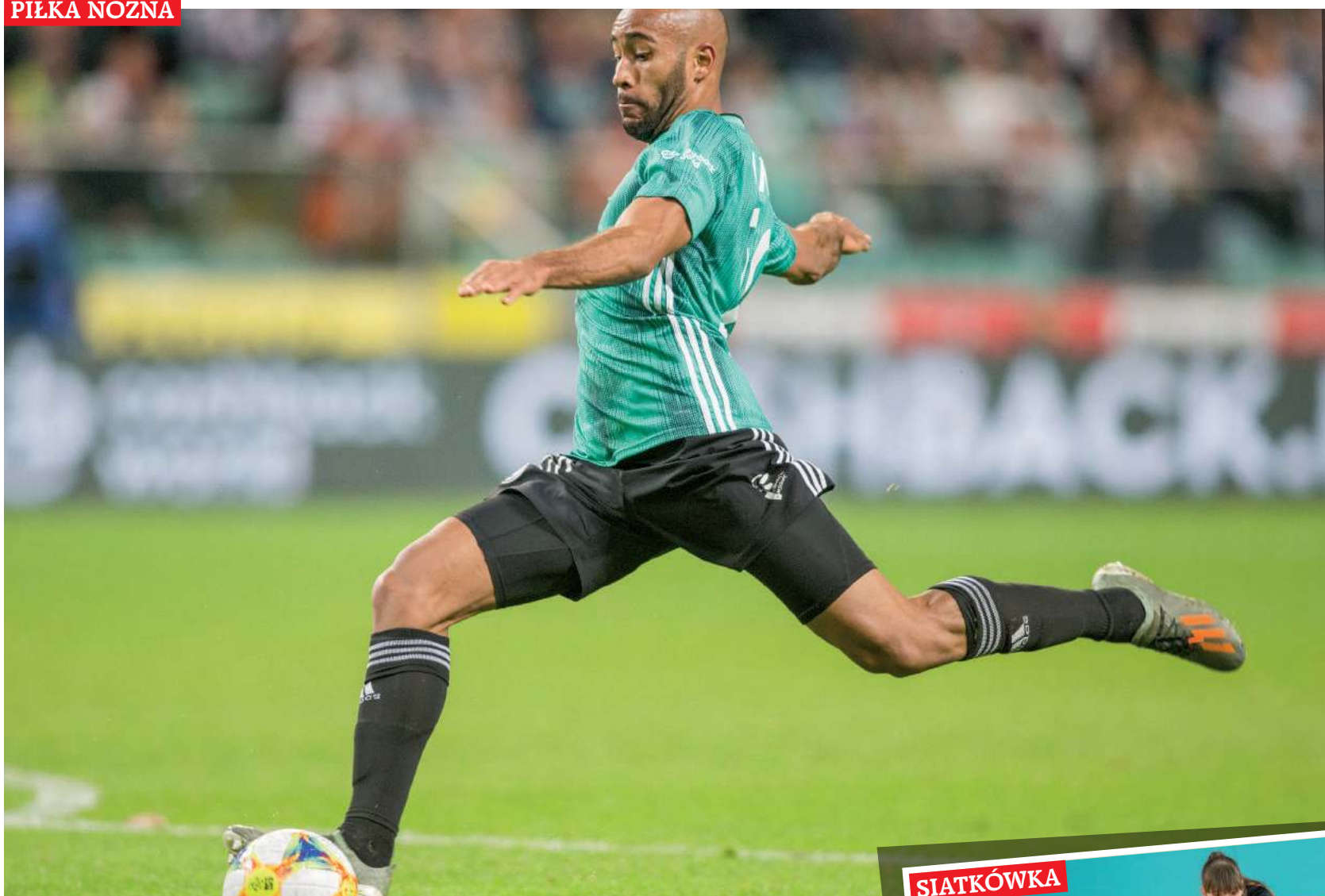


NAGRODY BIZNESU SPORTOWEGO

KOSZYKÓWKA \ Promocyjny film z sezonu 2019/2020 koszykarskiej Legii został nominowany do Nagród Biznesu Sportowego DEMES. Został on wyprodukowany przez Ekstraklasa Live Park i powstał dzięki wsparciu marki LOTTO, partnera strategicznego stołecznego klubu. W październiku 2019 r. produkcja, która błyskawicznie zdobyła uznanie widzów, otrzymała też nominację do prestiżowej nagrody Sportel Awards.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



José Kanté jest w tej chwili jedynym napastnikiem Legii oprócz obiecujących młodzieżowców | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Kontuzja jedynego napastnika

Kibice Legii mogą odetchnąć z ulgą. Kontuzja, której na wczorajszym treningu doznał José Kanté, okazała się niegroźna. Podczas wczorajszego porannego treningu napastnik reprezentacji Gwinei zszedł z boiska z powodu urazu. Problem w tym, że Kanté jest w tej chwili jedynym napastnikiem warszawskiej drużyny.

Artur Szczepanik

Mniej więcej w połowie treningu Kanté opuścił boisko. Okazało się, że doznał urazu mięśnia i po konsultacji z lekarzem pojechał do hotelu. Na szczęście badanie USG wykazało tylko lekkie naciągnięcie mięśnia półbłoniastego uda. To oznacza kilka dni przerwy w treningach. Jest duża szansa, że Gwinejczyk jeszcze pod koniec obozu w Turcji wróci do zajęć na boisku. Na pewno nie zagra jednak w żadnym z dzisiejszych sparingów.

W środę legioniści rozegrają dwa sparingowe spotkania – najpierw z zespołem Nyíregyháza Spartacus FC, a następnie z FK Voždovac Belgrad. Dwa mecze towarzyskie zaplanowano także na 26 stycznia. Legia zagra z pierwszym i drugim zespołem Kajratu Ałmaty. Jest szansa, że Kanté zdąży się na nie wykurować.

Na razie jego miejsce w ataku w trakcie zajęć zajął Mateusz Cholewiak. Z przodu występowali także Kacper Kostorz i Maciej Rosołek. W dzisiejszych meczach Aleksandar Vuković będzie mógł sprawdzić całą trójkę.

Wczorajsze poranne zajęcia podopiecznych Vukovicia tradycyjnie rozpoczęły się od intensywnej rozgrzewki pod okiem szefa przygotowania fizycznego Łukasza Bortnika. Następnie rozpoczęły się zajęcia taktyczne, podczas których Wojskowi doskonalili schematy rozgrywania akcji.

W tym samym czasie bramkarze pracowali z dodatkowym obciążeniem, mającym na celu poprawę ich dynamiki, szybkości oraz skoczności.

– Na każdym treningu daję z siebie wszystko, mam nadzieję, że trener to widzi – zapewnia bohater poniedziałkowego meczu z Dynamem Kijów (1:1) Domagoj Antolić. – Wiem, że każdy z piłkarzy gra na sto procent, ale liczę na to, że będę w pierwszym składzie – dodał chorwacki pomocnik.

Poranny trening był jedynym tego dnia. Po obiedzie drużyna musiała przeprowadzić się do innego hotelu.

Legioniści spokojnie pracują. Pogoda ich jak na razie rozpieszcza, bo w przeciwieństwie do poprzednich lat w Beleku jest słonecznie i nie pada. Swoją pracę muszą wykonać też skauci. Wszystko wskazuje bowiem na to, że Jarosław Niezgoda ostatecznie przeniesie się do Portland Timbers. Wczoraj klub z amerykańskiej MLS potwierdził, że piłkarz wrócił do klubu, żeby dokończyć testy medyczne. Negocjacje kończą też kluby. Jeśli transfer Niezgody, lidera strzelców ekstraklasy, stanie się faktem, to do Legii trafi nowy napastnik.

Vuković chciałby mieć w zespole Jakuba Świerczoka z Łudogorca Razgrad. Nie wiadomo jednak, czy kluby się dogadają. Mistrzowie Bułgarii oczekują bowiem za swojego napastnika 1,5 mln euro. Takich pieniędzy polskie kluby raczej za nowych graczy nie płacą.

KOSZYKÓWKA

Kiwilsza ma klub

Szymon Kiwilsza, który w poniedziałek rozwiązał kontrakt z Legią, będzie zawodnikiem Weegree AZS Politechnika Opolska. 22-letni środkowy przenosi się do beniaminka II ligi, żeby odbudować karierę po kontuzji. W tym klubie były legionista występował już w poprzednim sezonie.

PIŁKA NOŻNA

Pożegnali Słowaka

Martin Klabník rozwiązał swój kontrakt z Radomiakiem Radom za porozumieniem stron. 28-letni słowacki środkowy obrońca w Radomiu spędził dwa i pół roku. Jesienią w Fortuna 1 Lidze zaliczył jeden występ.

SIATKÓWKA



Wisła się rozpada

Skandal związany z odmową wyjazdu siatkarek Wisły Warszawa na ligowy mecz z Grottem Budowlanymi do Łodzi dotknął zawodniczki tego zespołu. O sytuacji w szatni opowiedziała była już siatkarka Wisły Aleksandra Lipska. Razem z trzema koleżankami odeszła z bankrutującego klubu.

Spór Wisły z CEV (Europejska Federacja Siatkówki), kłopoty finansowe, i organizacyjne bardzo martwią zawodniczki warszawskiej drużyny. Lipska opowiedziała o tym w rozmowie z Polsatem Sport.

– Sytuacja w klubie od początku sezonu jest dla mnie niecodzienna – przyznała Lipska. – Na początek zmiana trenera na dwa dni przed pierwszym meczem ligowym, potem siedem kolejek w dziewięciosobowym składzie, aż po obecne kłopoty finansowo-organizacyjne. Takie okoliczności nie wpływają pozytywnie na budowanie pewności w zespole. Mimo to dawałyśmy z siebie 100 proc. na treningach. Czuliśmy się drużyną, która chce coś zdobyć i wygrać. Niestety to nie wystarczało. Czy awans przerósł możliwości klubu? Nie mnie to oceniać – powiedziała była zawodniczka.

Odwołany mecz z Grottem Budowlanymi w Łodzi może być początkiem końca Wisły Warszawa. Prezes klubu Grzegorz Kulikowski chce wycofać drużynę z Ligi Siatkówki Kobiet. Po 11 porażkach z rzędu chciał on negocjować kontrakty zawodniczek, obniżając je o 30 proc. Lipska, Katarzyna Olczyk i Nikolle Del Rio Correa się na to nie zgodziły. Odeszła jeszcze jedna zawodniczka, Brazylijka Joyce Silva, której wiza straciła ważność.

Kolejny mecz Wisła ma rozegrać w Rzeszowie z Develo-
presem, ale nie wiadomo, czy do niego dojdzie.

(asz)